Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

POZ

Rok X
Nr. 118

# ABC
# NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Warszawa,
czwartek 25 kwietnia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

## Pierwsza próba

Pierwszem ogniwem uzupełniającem, koniecznem, aby nowa Konstytucja mogła nietylko formalnie, ale w całej pełni wejść w życie, jest nowa ordynacja wyborcza, wedle której mają być w przyszłości wybierane ciała ustawodawcze. Będzie to zarazem pierwsza konkretna próba zrealizowania zasad nowej Konstytucji w życiu praktycznem.

Konstrukcja ustroju państwowego, wprowadzona w Konstytucji z 23 kwietnia (jak brzmi tytuł oficjalny nowej Konstytucji) jest tego rodzaju, iż ograniczając bardzo silnie prawa parlamentu, pozwala Prezydentowi Rzplitej i rządowi wypełniać bez większych przeszkód swoje zadania państwowe nawet przy Sejmie o większości zdecydowanie opozycyjnej — zwłaszcza, że i wzmocniona przeciwwaga Senatu może tu być niemałą gwarancją. Zdawałoby się więc, że przy takim układzie naczelnych sił politycznych w państwie, Sejm powinienby być tą tradycyjną, jeszcze z pierwotnych czasów monarchji kontytucyjnej, „klapą bezpieczeństwa", w której t. zw. szeroka opinja mogłaby się należycie wypowiedzieć. Byłoby to zresztą nawet z pożytkiem dla każdego rządu, gdyby tą drogą mógł w sposób możliwie wierny i ścisły dowiadywać się jakie w kraju panują nastroje.

Tymczasem wszystko (przynajmniej jak dotąd) przemawia zatem, że plany w tej sprawie idą po linji wręcz przeciwnej. Wprawdzie szczegóły projektu nowej ordynacji wyborczej, podane przez krakowski „IKC" i przytoczone obszernie we wczorajszym numerze naszego pisma, mogą być tylko balonem próbnym. Atoli z naciskiem, z jakim dziennik ten (a tak samo i inne organy zbliżone do rządu) podkreśla, iż podstawowe „tezy" nowej ordynacji już nie ulegną większym zmianom, można wnosić, iż decyzja w tym względzie już rzeczywiście zapadła i chodzi jedynie o drogi jej realizacji.

Jakież to tezy? Najważniejsza z nich brzmi: śmierć partjom politycznym. A droga do tego celu? — śmierć cywilna politykom. Mają być wykluczeni od możności piastowania mandatów.

Zasada ta idzie tak daleko, tak radykalny przewrót stanowiłaby w całym naszem życiu publicznem, gdyby została faktycznie w czyn wprowadzona, że niewątpliwie szeroka jeszcze na ten temat rozwinie się dyskusja, zwłaszcza, że sprawa będzie jeszcze tematem obrad parlamentarnych na ostatniej nadzwyczajnej sesji obecnego Sejmu i Senatu. Wówczas też „morituri" wypowiedzą swoje zastrzeżenia imieniem stronnictw, które reprezentują. Niezależnie jednak od tego, każdemu obywatelowi nasuwają się tu pewne bardzo poważne refleksje i zastrzeżenia.

Bo czemże byłby w praktyce system wyznaczania kandydatów przez specjalne kolegja „przedwyborcze"? Niczem innem, jak przekreśleniem zasady bezpośredniości wyborów, wyraźnie w nowej Konstytucji zagwarantowanej. Wybory powszechne byłyby tylko drugim aktem, dodatkowym, akt zaś pierwszy, najważniejszy, stanowiłoby głosowanie kolegjum przedwyborczego. I ono właściwie byłoby rozstrzygające.

A cóżby było w takim razie z również wyraźnym przepisem nowej Konstytucji, że „prawo wybieralności ma **każdy** obywatel mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30" — jeśli to „każdy" zostałoby w praktyce przekreślone postanowieniami ordynacji wyborczej?

Tego rodzaju pierwsza próba realizacji nowej Konstytucji w życiu praktycznem, gdyby dotychczasowe pogłoski o projekcie nowej ordynacji miały się potwierdzić, byłaby zapoczątkowaniem całego szeregu eksperymentów — kto wie czy z pożytkiem dla siły wewnętrznej państwa.

M. Grz.

# Uroczyste podpisanie nowej Konstytucji
## przez P. Prezydenta Rzplitej

Na zamku królewskim odbyło się uroczyste złożenie przez P. Prezydenta Rzplitej podpisu na akcie ustawy konstytucyjnej.

W godzinach wieczornych z gmachów państwowych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Zamek królewski jaśniał zdaleka od świateł, rzęsiście oświetlony reflektorami.

Na placu Zamkowym ustawiły się związki b. wojskowych ze sztandarami oraz szereg organizacyj społecznych i robotniczych. U podnóża kolumny Zygmunta stanęły kompanje honorowe z chorągwiami warszawskich pułków piechoty: 21 pp., 30 p. strz. kan. oraz 36 pp. W głębi placu ustawił się szwadron 1 p. szwoleżerów ze sztandarem.

O godz. 19.30 w chwili składania przez P. Prezydenta podpisu na akcie ustawy konstytucyjnej oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra 21 pp. odegrała hymn narodowy, a baterja 1 dywizjonu artyerji konnej z dziedzińca kompanji zamkowej przy ul. Bugaj oddala 101 strzałów.

Akt złożenia przez P. Prezydenta podpisu na ustawie konstytucyjnej odbył się na zamku w t. zw. sali rycerskiej. W sali rycerskiej pod słynnym zegarem, wyobrażającym Chronosa ustawiony został stół, pokryty czerwonem suknem. Na stole stały dwa kandelabry, kałamarz i pieczęć P. Prezydenta.

O godz. 19.15 zaczęli przybywać członkowie Rządu, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu oraz referenci ustawy konstytucyjnej w Sejmie i Senacie, a o godz. 19.30 wszedł na salę P. Prezydent R. P. ze świtą oraz dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer.

Za P. Prezydentem wszedł premjer Sławek, niosąc akt konstytucji, za premjerem szef kancelarji cywilnej Świeżawski, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz kapelan przyboczny Prezydenta ks. Humpola. Pan Prezydent przywitawszy się z obecnymi na sali zasiadł w fotelu za stołem, poczem prezes rady ministrów przedłożył Mu ustawę konstytucyjną, zaopatrzoną już w podpisy wszystkich członków rządu, do podpisania.

W chwili gdy Prezydent wziął pióro do ręki, rozległ się pierwszy wystrzał armatni, za nim następne.

P. Prezydent postawił najpierw na pierwszej stronie aktu datę z dnia wczorajszego, nadając tem samem nowej konstytucji nazwę: „ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r." następnie na ostatniej stronie tekstu ustawy, wypisanego ręcznie na papierze pergaminowym, położył swój podpis nad podpisami premjera i wszystkich ministrów i podał akt szefowi kancelarji cywilnej, który wycisnął na nim pieczęć.

O godz. 8-ej wiecz. P. Prezydent i p. Mościcka wydali na zamku obiad, na który obecni byli m. in.: prezes rady ministrów Sławek, marszałek sejmu z małżonką, p. marszałek senatu z małżonką, b. premjer Janusz Jędrzejewicz z małżonką, min. Kościałkowski z małżonką, min. Wacław Jędrzejewicz z małżonką, min. Michałowski z małżonką, min. Rajchman z małżonką, min. Butkiewicz z małżonką, min. Poniatowski, min. Paciorkowski, prezes N. I. K. dr. Jakub Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego Supiński, wicemarszałek Sejmu Car z małżonką i t. d.

Po obiedzie odbył się na Zamku raut, który zgromadził około 2 tys. osób.

Na raucie obecni byli m. in.: członkowie Rządu, marszałkowie Sejmu, i Senatu. Przybyli też liczni przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań z ks. kardynałem Kakowskim, metropolitą kościoła prawosławnego Dyonizym i superintendentem kościoła ewangelicko-augsburskiego Burschem na czele i inni.

# Nowa Konstytucja została ogłoszona
## i obowiązuje od 24 kwietnia

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 30 z dnia 24 kwietnia została ogłoszona „ustawa konstytucyjna z 23 kwietnia 1935 r." nową Konstytucję podpisali: p. Prezydent Rzeczypospolitej, prezes Rady Min. i wszystkich 11 ministrów. Zgodnie z artykułem ostatnim (81-szym), Konstytucja weszła w życie z dniem ogłoszenia t. j. z dniem 24 kwietnia b. r., równocześnie zaś została uchylona Konstytucja z 17 marca 1921 r. wraz ze zmianami wprowadzonemi ustawą z 2 sierpnia 1926 r. — z wyjątkiem 12 artykułów (99, 109 — 118 i 120), które nadal obowiązują.

Są to artykuły następujące:

Art. 99 poręcza własność prywatną.

Art. 109 i 110 mówią o prawie zachowania narodowości i o prawach mniejszości narodowych.

Art. 111, 112 i 113 gwarantują wolność sumienia i wyznania.

Art. 114 nadaje wyznaniu rzymsko-katolickiemu naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań i przewiduje, że stosunek Państwa do Kościoła określa Konkordat.

Art. 115 i 116 dotyczą mniejszości religijnych.

Art. 117 zapewnia wolność nauki, art. 118 — obowiązkowe nauczanie w szkołach powszechnych, a art. 120 — obowiązkowe nauczanie religji w szkołach publicznych.

Z dawnej Konstytucji odpadły zupełnie, gdyż nie weszły do nowej, rozmaite przepisy z rozdziału o „obowiązkach i prawach obywatelskich", m. in. o wolności prasy, o bezpłatnem nauczaniu w szkołach i o prawie strajkowania. Ponadto uległy zmianie przepisy dotyczące ograniczenia wolności obywatelskiej.

# Przed ostatnią sesją Sejmu
## Czy nowa Konstytucja będzie „życiowa"?

Jak już donosiliśmy, nadzwyczajna sesja sejmowa odbędzie się w połowie maja. Przedmiotem obrad będzie ordynacja wyborcza do Sejmu, ordynacja wyborcza do Senatu i ustawa o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Sejm i Senat zbiorą się po raz ostatni w obecnym składzie, gdyż na podstawie nowej ordynacji wyborczej, opracowywanej przez pp. Sławka, Cara i Podoskiego, mają wejść do parlamentu niemal wyłącznie „ludzie nowi".

Wedle pogłosek z kół politycznych, ordynacja wyborcza do Senatu, będzie zupełnie podobna do sejmowej. Wybory mają być pośrednie, a na front zostaną wysunięte instytucje gospodarcze i oświatowe.

Po zamknięciu sesji nastąpić ma, według ostatnich pogłosek, natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Co do nowej Konstytucji, to niektóre grupy sanacyjne traktują ją jako ustawę, która musi być skonfrontowana z życiem. Na wypadek, gdyby okazało się, że nie jest „życiowa", wniesiony zostanie po upływie 2 lat projekt zmiany Konstytucji.

## Po rozwiązaniu Sejmu
# marsz. Piłsudski
## wyjedzie na urlop

Wedle krążących pogłosek, po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej, rozwiązaniu Sejmu i rozpisaniu nowych wyborów, marsz. Piłsudski zamierza wyjechać na dłuższy urlop wypoczynkowy, wychodząc z założenia, że gdy sprawy zasadnicze zostały już załatwione, może przez pewien czas odpocząć.

Dokąd p. marsz. Piłsudski się uda, narazie niewiadomo.

# O przedłużenie umowy handlowej
## między Polską a Grecją

W związku z odwołaniem dotychczasowego posła greckiego, w Warszawie, Politisa, delegowany został z placówki greckiej w Berlinie charge d'affaires Epaminondas Panas dla kierowania poselstwem w Polsce.

Pan Panas przeprowadzi rozmowy o przedłużenie umowy kontyngentowej pomiędzy Polską a Grecją, która wygasa z dniem 28 kwietnia r. b.

# Angielsko-niemieckie
## rozmowy na temat zbrojeń morskich

PARYŻ, 24.4 (PAT). Agencja Havasa donosi z Londynu, że w ciągu maja toczyć się będą w Londynie rozmowy angielsko - niemieckie na temat zbrojeń morskich, ograniczone jednak wyłącznie do zagadnień technicznych.

# Przed wyborami w Czechosłowacji
## Program narodowych socjalistów

PRAGA, 24.4. (ATE). Stronnictwo narodowych socjalistów, do którego należy minister Benesz, opublikowało swój program wyborczy.

W dziedzinie polityki zagranicznej stronnictwo domaga się pogłębienia przyjaźni z Sowietami i Francją oraz zacieśnienia więzów z państwami Małej Ententy.

Minister Benesz stoi na czele listy kandydatów stronnictwa socjalistów narodowych w praskim okręgu wyborczym.

# Nowe pogłoski
## o amnestji

W kołach prawniczych znów kolportowane są pogłoski o spodziewanej amnestji. Jak zapewniają, amnestji domagają się władze wymiaru sprawiedliwości. Ogłoszenie ustawy amnestyjnej odciążyłoby sądy powszechne, jak również administracyjne.

Oficjalnego potwierdzenia pogłosek brak.

# Tysiące ofiar
## na Formozie

TOKJO, 24.4 (PAT). Według ostatnich oficjalnych danych, podczas trzęsienia ziemi na Formozie utraciło życie 3.185 osób. Rannych jest 10.630 osób, w tem ciężko 9.215.

15.292 domy zostały całkowicie zniszczone, 15.457 tylko częściowo, a 7.816 domów doznało uszkodzeń.

# Dwaj generałowie greccy
## skazani na śmierć i rozstrzelani

ATENY, 24.4 (PAT). Generał Papulos, były dowódca wojsk greckich w Azji Mniejszej oraz generał Kimisis zostali skazani na śmierć za udział w powstaniu.

Wyrok wykonano przez rozstrzelanie o godz. 6 rano.

# Wymiana oficerów
## między Niemcami i Anglją

BERLIN, 24.4. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Wymiana oficerów pomiędzy armjami niemiecką i angielską, która istniała przed wojną, została obecnie wznowiona.

Dwaj oficerowie brytyjscy wyjechali we wtorek z Londynu do Niemiec.

W najbliższych dniach trzej oficerowie niemieccy po jednym z piechoty, kawalerji i artylerji wyjadą do Anglji na dłuższy czas.

# Czy pomyślny zwrot
## w rokowaniach francusko-sowieckich?

PARYŻ, 24.4. (ATE). Wszystkie dzienniki zamieszczają doniesienie agencji „Radio", stwierdzające, że parafowanie układu sowiecko - francuskiego nastąpi w ciągu paru dni. Agencja donosi, że rokowania prowadzone podczas świąt przybrały pomyślny obrót.

„Echo de Paris" stwierdza, że pertraktacje te miały charakter nieoficjalny i że min. Laval brał w nich udział.

„Le Jour" zaznacza, że rząd sowiecki zrezygnował z przeciwu w sprawie postulatów francuskich, dotyczących działania klauzuli wzajemnej pomocy oraz zaniechania propagandy komunistycznej we Francji i jej kolonjach. W ten sposób trudności zostały usunięte. Parafowanie konwencji francusko - sowieckiej należy oczekiwać w najbliższym czasie.

„Matin" zaznacza, że układ z Z. S. R. R. będzie parafowany w końcu bieżącego tygodnia.

„Petit Journal" podkreśla znaczenie sprawy długów dawnej Rosji wobec Francji. Dziennik zaznacza, że sprawa ta musi być uregulowana zanim Francja zawrze ściślejsze związki z Rosją Sowiecką. Podczas swej podróży do Moskwy, min. Eden — twierdzi dziennik — miał uzyskać pewne koncesje dla Anglji w sprawie dawnych długów. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby Francja była traktowana gorzej od Anglji.

# Obchody 1 maja w Sowietach
## wesołem świętem ludowem

RYGA, 24.4. (ATE). — Według doniesień z Moskwy władze sowieckie w związku ze zbliżającym się obchodem święta 1 maja wydały szereg instrukcyj, zalecających, aby dzień 1 maja był obchodzony nietylko jako oficjalna uroczystość, lecz jako święto ludowe. Mają być urządzone zabawy i rozrywki ludowe.

W Kijowie na głównej ulicy miasta im. Worowskiego (dawniej Kreszczatik) zorganizowane będą tańce ludowe na ulicy. Muzyka będzie przygrywać z 6 balkonów. Na czas święta ulica im. Worowskiego zamknięta będzie dla ruchu, gdyż tańce trwać będą od godz. 8 do 1-ej w nocy.

Analogiczne zarządzenia wydano w innych miastach ZSRR.

# Ruch budowlany
## w Gdyni

GDYNIA, 24.4. — Ruch budowlany w Gdyni w pierwszym kwartale r. b. przedstawiał się dość pokaźnie. Zezwoleń na budowę udzielono 54, rozpoczęto budynków 63 o kubaturze łącznej 106.445 mtr., a w tem mieszkalnych 29 o kubaturze 95.300 mtr., przemysłowych 6 o kubaturze 5.145 mtr. Zakończono 43 budynki o kubaturze 62.000 mtr. Ogółem oddano do użytku 107 mieszkań o 378 izbach mieszkalnych i 234 izbach niemieszkalnych.

# Nowy statek „Hel"
## przybył do Gdyni

GDYNIA, 24.4. — Wczoraj przybył do Gdyni po raz pierwszy nowy statek „Hel", zamówiony przez „Żeglugę Polską" na stoczni angielskiej w New Castle. Statek „Hel" posiada taką samą konstrukcję i pojemność, jak niedawno przybyły statek „Puck".

### Nie z soli, ani z roli... lecz z kombinacyj

# Jak grosze zamienia się w miljony

## Tajemnica karjery króla stali p. Flicka

„Wspólnota Interesów" jest blokiem hut: „Falwia", „Batory", „Silesia", „Królewska", „Laura", kopalń: „Dębieńsko", „Richter", „Florentyna", „Mysłowice" i posiadłości ziemskich. Blok ten podlega niemieckiemu „królowi stali", p. Flickowi, międzynarodowemu kombinatorowi, który na mieszaniu się do polskich spraw przemysłowych zarobił grube pieniądze, nie dbając o to, że przedsiębiorstwa, na które miał wpływ, rujnował i kierował ku upadkowi. „Wspólnota Interesów" jest przykładem znakomitym. Co się tam działo, wskazuje na to sprawozdanie nadzoru sądowego i te zarządzenia, które musiały być podjęte, aby doprowadzić koncern do równowagi i uchronić tę ważną pozycję gospodarczą od usunięcia z naszego bilansu gospodarczego.

**Z NĘDZY DO PIENIĘDZY**

**Kim jest Flick?** W czasach inflacji był dyrektorem i głównym akcjonarjuszem małego przedsiębiorstwa hutniczego w Niemczech, saksońskiej „Charlottenhutten". Ten to akcjonarjusz zdobył pakiet akcyj huty Bismarcka i przez zręczną sprzedaż grubo na tych papierach zarobił. Akcje te następnie po spadku kursu odkupił, ugruntowując swoje stanowisko. Przy pomocy różnych przemyślnych kombinacyj doszedł Flick również do opanowania większości akcyj „Katowickiej Spółki Akcyjnej". W ten sposób **dwa wielkie przedsiębiorstwa górnośląskie dostały się pod wpływ niemieckiego Flicka.**

Po tych sukcesach Flick, czując już mocne oparcie, nie zaprzestał akcji, gromadząc w swym portfelu coraz to znaczniejsze pakiety akcyj. **Czynne poparcie okazał mu wówczas jeden z możnowładców finansowych, żyd, Jakób Goldschmidt z Danat - Banku.** Wpływ Flicka zaczął wzrastać tak dalece, że udało mu się zająć przodujące stanowisko w hutnictwie środkowych i zachodnich Niemiec, a więc w „Maxhutte", „Mitteldeutsche", „Stahlwerke" i w koncernie „Vereinigte Stahlwerke". To były najpotężniejsze zdobycze. Na rynku niemieckim Flick stał się postacią decydującą.

**„KRÓL STALI" RABUJE ŚLĄSK**

**Po tych niebywałych powodzeniach i przejściu z „nędzy do pieniędzy" na gruncie niemieckim, pragnął teraz niemiecki „król stali" wejść na rynek polski, przedewszystkiem zdobyć zjednoczone huty „Królewską" i „Laurę".** I tu sprzyjało temu awanturniczemu finansiście i przemysłowcowi szczęście. Od innego kombinatora wiedeńskiego, Bosela, odkupił Flick 35 proc. akcyj (po specjalnej płajcie tego ostatniego), a także zdobył następne 35 proc. od drugiego akcjonarjusza, przemysłowca czechosłowackiego, Weinmanna. Cel został osiągnięty.

Jeżeli jednak chodzi o rynek polski, to był to dopiero początek kombinacyj, które zaczęły się następnie rozwijać na wielką skalę. **Przychodzi więc fuzja „Katowickiej Spółki Akcyjnej" hut: „Bismarcka" i „Silesji", rozszerzenie „Katow. Spółki Akc." i połączenie ze zjednoczonemi hutami: „Królewska" i „Laura" we „Wspólnocie Interesów".**

**MILJONY IDĄ DO KIESZENI.**

„Interesy" prowadzone były dalej. Najpierw nowemu przedsiębiorstwu sprzedał Flick akcje „Katow. Spółki Akcyjnej", kupione za groszowe sumy w okresie inflacji. Akcje wartości nominalnej 67 miljonów, sprzedano za 76 miljonów, czyli załatwiono taką tranzakcję, w której przedsiębiorstwo kupowało własne akcje poto tylko, aby stracić na tej tranzakcji grube miljony.

**W SZWAJCARSKIEM CHUR.**

**Jednym z lepszych pomysłów Flicka była kombinacja z założonem w Szwajcarji w mieście Chur przedsiębiorstwem „Minesa".** Oto Flick, korzystając z prawa szwajcarskiego, które w kantonie Chur pozwala na nieujawnianie bilansów spółek akcyjnych i zwalnia spółki akc. od wszelkiej kontroli, założył przedsiębiorstwo z (fikcyjnym) kapitałem zakładowym 50 miljonów franków szwajcarskich. Teraz po utworzeniu spółki pomocniczej zagranicznej, takiej pompy do ssania pieniędzy z polskich przedsiębiorstw, p. Flick doprowadził do zbycia akcyj, kupionych od niego przez „Katow. Spółkę Akcyjną" za 76 miljonów zł. Oczywiście spółka godziła się na stratę. **Płacąc Flickowi 76 miljonów, sama zbywała te akcje zaledwie za 47 milj., przyczem tranzakcję przeprowadzono w ten sposób, że „Minesa" przejęła długi „Katowickiej Spółki Akcyjnej" w bankach niemieckich. Długi te zaciągnęła spółka na zakup akcyj od Flicka.**

Podobną kombinację przeprowadził Flick z własnemi akcjami, sprzedając je „Katow. Spółce Akcyjnej" za 34 miljony zł., przyczem akcje te odstąpił także **„Minesie" za 14 miljonów franków szwajc., płatnych jednak nie gotówką, ale w akcjach „Minesy" po kursie nominalnym.** Oszustwo polegało na tem, że akcje „Minesy" były zupełnie bezwartościowe i żadnej ceny rynkowej nie posiadały.

**SZCZĘŚLIWE OPERACJE, ALE DLA KOGO?**

**Tak więc w wyniku tych operacyj i wielu innych, jeszcze bardziej powikłanych, a dla p. Flicka nie mniej opłacalnych, „Wspólnota Interesów" zadłużała się coraz bardziej, pozbywając się nawet pieniędzy obrotowych, gromadząc conajwyżej po stronie przychodów bezwartościowe papiery, nie mających żadnego znaczenia przedsiębiorstw.**

**SPÓŁKA Z HARRIMANEM.**

P. Flick budował dalej swoją potęgę przemysłową. Do spółki ze słynnym Harrimanem utworzył w Nowym Jorku holding „Consolidatet Silesian Steel Corporation" z siedzibą w Delavare, w miejscowości, w której spółki akcyjne cieszyły się podobnemi swobodami, jak w szwajcarskiem Chur. Zaznaczyć należy, że do **holdingu, o kapitale zakładowym 30 miljonów dolarów, p. Flick wniósł akcje „Wspólnoty Interesów", przyczem, gdy sam nabywał je dla „Minesy" płacił po kursie nominalnym, a nawet poniżej niego, teraz zaś wartość ich obliczono na 250 procent wartości nominalnej!** Nie koniec na tem. Dalej, przemyślny p. Flick kazał „Katowickiej Spółce Akcyjnej" nabyć blisko 15 proc. udziału w holdingu za cenę około 4,5 miljonów dolarów. Znów dokonano jeszcze jednego obrotu, podczas którego spółki nabywały własne akcje, płacąc za nie sumy o olbrzymiej rozpiętości. Jeżeli sprzedawały — minimalne, a gdy później pośrednio odkupywały — maximalne. **Ponieważ na takie operacje trzeba było łożyć gotówkę, więc zaciągano długi w bankach zagranicznych: niemieckich, holenderskich, luksemburskich i innych. Taka gospodarka rujnowała przedsiębiorstwa, prowadząc je nad krawędź przepaści, ale jednocześnie napełniała kieszenie p. Flicka.**

Dziś, gdy te sprawki są już wiadome, gdy jasnem jest, że kombinacje przeprowadzone przez Flicka odbywały się bez wiedzy walnych zgromadzeń, rad nadzorczych, a często i zarządu spółek, nie można dopuścić, aby mógł powrócić kiedykolwiek w przyszłości podobny stan rzeczy. Złowrogie macki obcego kapitału, i to kapitału ryzykantów i spekulantów, fatalnie niszczyły nasz organizm gospodarczy, wyciągając z niego złoto. Boussac i Flick — to dwie postacie symboliczne. Fatalne postacie.

# Polskie lotnictwo zaproszone

## na zlot gwiaździsty w Brnie

Aeroklub R. P. zaproszony został do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach lotniczych organizowanych przez Czechosłowację.

W połowie przyszłego miesiąca odbyć się ma zlot gwiaździsty do Brna. W zawodach tych weźmie udział 19 państw m. in. Turcja, która wystąpi po raz pierwszy w zawodach międzynarodowych.

# Przejazd Francuzów

## na 1 maja do Moskwy

Zatrzymała się w Warszawie w przejeździe do Moskwy na uroczystości 1 maja wycieczka francuska w liczbie 45 osób. Udział w niej biorą artyści, jak również osoby ze sfer inteligencji zawodowej.

Uczestnicy tej wycieczki zwiedzili Warszawę i byli oprowadzani przez polskie biuro turystyczne. Jest to jedna z wielu zapowiedzianych wycieczek tranzytowych.

### Funkcjonarjusz urzedu śledczego

# Ukradł fałszywe banknoty

## lecz wpadł przy ich wymianie

Władze prokuratorskie sporządziły już akt oskarżenia przeciwko podreferendarzowi Urzędu Śledczego Stanisławowi Sujce, oraz bratu jego Władysławowi posterunkowemu P.P. Podreferendarz dopuścił się bowiem niezwykłego nadużycia.

Stanisław Sujka był w ciągłych opałach materjalnych. W domu nieustannie panowała choroba i podreferendarz z trudem wiązał koniec z końcem. Pracując w Urzędzie Śledczym miał dostęp do dowodów rzeczowych zatrzymanych w związku z rozmaitemi przestępstwami. W szafie Urzędu znajdowała się kasetka zawierająca 10 sztuk sfałszowanych banknotów 500-złotowych. Wiedział o tem Sujka i kiedyś przyszło mu na myśl, ażeby wykraść banknoty i puścić je w obieg.

Pewnego dnia, korzystając z nieuwagi urzędniczki, która miała klucze od szafy z dowodami rzeczowemi, zabrał fałszywe banknoty. Na początek postanowił puścić w obieg tylko jeden z nich i w tym celu zaprosił na kolację swego brata, posterunkowego P. P., oraz jego przyjaciela. Całe towarzystwo udało się do baru w alejach Jerozolimskich. Kiedy przyszło do płacenia rachunku, Stanisław Sujka wręczył banknot 500-złotowy bratu, prosząc go, ażeby zapłacił i wziął resztę, sam zaś asekurując się już zawczasu, pod jakimś pretekstem opuścił lokal i stojąc zdaleka na ulicy, czekał na brata.

Kelner nie miał reszty i wysłał chłopca do kantoru wymiany Langnera na dworcu Głównym. Tam oczywiście stwierdzono, że banknot jest fałszywy. Zatrzymano Władysława Sujkę oraz jego kompana. Na drugi dzień zgłosił się Stanisław Sujka i został również aresztowany. Badany w śledztwie przyznał się do wykradzenia z Urzędu Śledczego 10-ciu sztuk fałszywych banknotów i jako powód czynu, podał ciężkie warunki materjalne.

Obecnie obaj Sujkowie odpowiadać będą przed Sądem Okręgowym. Trzeciego, przygodnego kompana Władysława Sujkę zwolniono i umorzono przeciwko niemu dochodzenie, albowiem okazało się, że nie był on wtajemniczony w całą aferę.

Władysław Sujka również zaprzecza swej winie.

### Członkowie zarządu

# „Jedności Inwalidzkiej"

## składają sprawozdanie przed... sądem

Skandaliczna gospodarka w spółdzielni „Jedność Inwalidzka" jest przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego. Spółdzielnia stworzona została przed kilku laty i miała za zadanie niesienie pomocy inwalidom wojennym przez ułatwianie im w sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Pożyteczna placówka stała się wkrótce terenem skandalicznych nadużyć członków zarządu. Kasjer Józef Falkin przywłaszczył sobie przeszło 16.000 zł. i roztrwonił pieniądze na hulanki. Kazimierz Szot będąc sprzedawcą sprzeniewierzył 4.000 zł. uzyskanych ze sprzedaży papierosów, magazynier Moszek Kamerfuks również zarwał spółdzielnię na 5.000 zł. w towarach. Członkowie zarządu wypłacali sobie grube gratyfikacje po 3.000 zł. rocznie, jakkolwiek zyski spółdzielni nie usprawiedliwiały w niczem takiego postępowania. Ogółem przywłaszczono około 30.000 zł.

W oryginalny sposób kasjer Falkin usiłował ukryć niedobór kasowy. Chcąc uniknąć odpowiedzialności, zainicjował plan fikcyjnego napadu rabunkowego. Do wykonania go jednak nie doszło, albowiem dowiedział się o wszystkiem prezes spółdzielni Jan Zieliński, który zagroził, że zawiadomi policję. Zresztą sam Zieliński, jak również b. prezes zarządu spółdzielni Wacławek, znajdują się także pod oskarżeniem. Odpowiadają oni za udzielanie sobie i znajomym kredytów gotówkowych i towarowych, sięgających sumy kilku tysięcy złotych.

Na ławie oskarżonych zasiada w tym procesie ogółem 15 osób. Nikt nie przyznaje się do winy. Odpowiedzialność za nieporządki i kradzieże zwalają jeden na drugiego. Najśmieszniej tłumaczy się Falkin, twierdząc, że nietylko on sam kradł, lecz czynił to również cały zarząd. Skandaliczna gospodarka tolerowana była przez czas dłuższy i zdaniem Falkina wszyscy członkowie zarządu doskonale orjentowali się w stosunkach.

Proces członków zarządu „Jedności Inwalidzkiej" potrwa trzy dni.

# Tylko 913 miljonów

## wynosi nasz obieg banknotów

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazuje następujące zmiany (w miljonach zł.): zapas złota powiększył się o 0,4 (do 508,1), a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 4,0 (do 18,9). Portfel weksli zdyskontowanych spadł z 1.9 (do 615,2), a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 11,1 (do 43,9).

Wzrosły natychmiast płatne zobowiązania (o 33,5 do 244,1), portfel zdyskontowanych biletów skarbowych (o 0,5, do 21,3) oraz zapas polskich monet srebrnych i bilonu (o 3,4, do 45,4).

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy wzrostowi: pierwsza o 21 miljn. do 155 miljn. zł., druga zaś o 12,1 miljn. do 224,5 miljonów zł.

Obieg biletów bankowych spadł o 29,2 (do 913.6). Pokrycie złotem spadło z 48,19 proc. do 48,04 proc.

# Ulgi w świadectwach przemysłowych

## dla przemysłu budowlanego

W związku z rozpoczętym sezonem budowlanym Ministerstwo Skarbu wprowadziło ulgę w wykupie świadectw przemysłowych przez przedsiębiorstwa prowadzące roboty.

Dotąd o kategorji patentów dla przedsiębiorstw budowlanych decydowała największa liczba robotników zatrudniania w ciągu roku, obecnie Ministerstwo system ten zmieniło, zezwalając na dostosowanie kategorji o przeciętnej średniej liczby robotników pracujących w danym roku podatkowym.

Dla nowopowstałych firm budowlanych miarodajną jest liczba robotników zatrudnianych w pierwszym miesiącu 1935 roku. Posiadacze niższych kategoryj patentów będą mogli dopłacać różnicę, tak że firmy budowlane nie będą skrępowane w angażowaniu nowych robotników.

# Program sportowy

## „Tygodnia Poznania"

W związku z „Tygodniem Poznania" ustalono następujący program imprez:

**28 kwietnia o godz. 11.30** na Stadjonie Miejskim Ogólno - Polskie Zawody Lekkoatletyczne i Jubileuszowy Ogólno - Polski Bieg na Przełaj.

**1 maja o godz. 20** na Stadjonie Miejskim Sensacyjny Mecz Piłkarski przy świetle elektrycznem: Warta — Reprezentacja klasy A.

**2 maja o godz. 10** po raz pierwszy w Polsce Międzymiastowe Zawody Lekkoatletyczne szkół średnich—Poznań — Bydgoszcz — Ostrów — Leszno — Rydzyna — Toruń — Rawicz — Kościan.

**3 maja o godz. 10** Zawody Lekkoatletyczne Pań, Łódź — Poznań AZS z udziałem mistrzyni świata Walasiewiczówny i innych na Stadjonie Miejskim.

**3 maja o godz. 20** Międzymiastowe Zawody Bokserskie o puhar wędrowny na Stadjonie Miejskim.

**4 maja o godz. 17 — 20** Finisz Ogólno - Polskiego Zjazdu Gwiaździstego przy Ogrodzie Zoologicznym.

**5 maja o godz. 15** Akrobacje na szybowcach, akrobacje lotników polskich i zagranicznych, pokaz wiatrowca (autogiro) skoki ze spadochronem, wyścigi powietrzne, tanie loty dla publiczności. Lotnisko Cywilne. Odjazd autobusów spod pomnika Kościuszki.

**5 maja o godz. 17** Międzynarodowy Mecz Piłkarski jednej z najsilniejszych drużyn w Europie Czechie-Karlin, Praha — Warta, Poznań, Stadjon Miejski.

**28 kwietnia 3 i 5 maja.** Wyścigi Konne z totalizatorem. Ławica. Szczegóły w afiszach na słupach reklamowych.

# Przegrał w totalizatora

## 43.000 zł. z kasy skarbowej

Kazimierz Minkiewicz był sekwestratorem IX urzędu skarbowego w Warszawie. Któregoś dnia pożyczył sobie z kasy 300 zł., zamierzając oczywiście wkrótce je oddać. Sekwestrator był namiętnym zwolennikiem wyścigów konnych i pożyczone samowolnie pieniądze przepuścił na polu Mokotowskiem. Przypuszczając, że kiedyś wreszcie natrafi na swój dzień szczęśliwy, łudził się, że na grze w totalizatora dorobi się ogromnej fortuny.

Za pierwszą pożyczką z kasy poszły inne. Defraudacje przychodziły Minkiewiczowi łatwo, albowiem przez czas dłuższy nie kontrolowano go zupełnie. Sczasem pożyczki z kasy urosły do olbrzymiej kwoty 43.000 zł.

Minkiewicz zdawał sobie sprawę, że prędzej czy później nadużycia zostaną spostrzeżone. Postanowił więc ratować się za wszelką cenę. Grając w totalizatora na polu Mokotowskiem, zapoznał się z całym szeregiem jeźdźców i chłopców stajennych, których zapraszał na libacje, chcąc otrzymać od nich wiadomości, jaki koń będzie zwycięzcą gonitwy. Pewnego dnia dowiedział się, że wyścig weźmie mało znana komu i powszechnie uchodząca za miernotę klacz Nasturcja, za którą w razie wygranej wypłacanoby zawrotne sumy. Minkiewicz zdecydował się więc po raz ostatni spróbować szczęścia i wziąwszy z kasy 400 zł., udał się na wyścigi. Tymczasem omyłkowo dano mu inny numer, na co nie zwrócił uwagi. Nasturcja rzeczywiście zwyciężyła i płacono za nią olbrzymią sumę 1.035 zł. za 10-złotową stawkę. Ponieważ Minkiewicz postawił 400 zł. wygrałby olbrzymią sumę przeszło 30.000, gdyby przy okienku spostrzegł, że zamiast dwójki, otrzymał siódemkę.

W stanie ogromnej depresji, urzędnik sam zgłosił się do komisarjatu i zawiadomił o swoich nadużyciach.

Proces Minkiewicza toczył się przed sądem okręgowym. Sekwestratora skazano na półtora roku więzienia.

# 12.000 skarg

## zalega

## w Najw. Tryb. Adm.

Napływ skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest wciąż bardzo duży. W ciągu pierwszego kwartału r. b. wystąpiło z zażaleniami na rozmaite decyzje władz 2900 osób prywatnych, jak i prawnych. Pozatem zalega w Trybunale blisko 12.000 skarg z lat ubiegłych. Odciążenie w pracy N. T. A. przewidywać można dopiero po ustanowieniu oddzielnej izby dla spraw inwalidzkich, gdyż blisko 30 proc. ogółu skarg stanowią odwołania w przedmiocie rent inwalidzkich i t. p.

# Warszawska giełda pieniężna

## w dniu 24 kwietnia

**Dewizy:** Belgja 89.82; Gdańsk 173.06; Holandja 358.30; Kopenhaga 114.40; Londyn 25.60; N. Jork (kabel) 5.30 i trzy ósme; Paryż 34.96; Praga 22.14; Szwajcarja 171.57; Sztokholm 132.10; Włochy 43.73; Berlin 213.45. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 5.296. Rubel złoty: 4.66 — 4.65. Dolar złoty: 9.07 i pół — 9.07. Gram czystego złota: 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prpwatnych: 197 i pół — 197 i jedna czwarta. Funt sterl. (banknoty) w obrotach pryw. — 25,58.

**Papiery procentowe:** 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.25 — 66.00, (odcinki po 500 dol.) 66.25 — 66.13—66.38 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 108.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.00; 5 proc. konwersyjna 67.50 — 67.75; 6 proc. poż. dolarowa 78.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Gosp.Krajow. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25, 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 49.25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 50.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 70.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 1933 r. 60.13 — 60.25.

**Akcje:** B. Polski 88.50; Lilpop 10.60; Modrzejów 5.30; Starachowice 16.85. Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza (z wyjątkiem 7 proc. stabilizacyjnej); dla listów zastawnych — przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami małe. W obrotach pryw. pożyczki dolarowe: 8 pr. państwowa z r. 1925 (Dillonowska) 90.50 (w proc.); 7 proc. śląska: 71.50 (w proc.); 7 proc. st. m. Warszawy 70.75 (w proc.).

# Zboże potaniało

Na rynku zbożowym nastąpiła zniżka cen wynosząca 1—1.50 zł. na korcu żyta i pszenicy. Potanienie zboża tłumaczyć należy niezwykle dużą podażą w okresie przedświątecznym, gdyż włościanie masowo wyzbywali się posiadanych zapasów dla zdobycia gotówki na zakupy. Bessa ta jest przejściowa i ceny zbóż wrócą szybko do dawnego poziomu.

## Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

### w dniu 24 kwietnia

Ogólny obrót wyniósł 649 tonn, w tem żyta 430 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szklista 17.50—18, jednolita 17.50—18, zbierana 16.50—17, żyto I-szy standart 14.25—14.50, II-gi 14—14.25, owies I-szy standart 15—16, II-gi 14.50—15, III-ci 14—14.50, jęczmień browarny 17.50—18, gat. II-gi 16—16.50, III-ci 15.50—16, IV-ty 15—15.50, groch polny 23—25, groch Victoria 41—45, mąka pszenna gat. I-B 30—33, gat. I-C 28—30, gat. I-D 26—28, gat. I-E 24—26, gat. II-B 22—24, gat. II-D 21—22, gat. II-F 20—21, gat. II-G 19—20, III-A 14—15, mąka żytnia gat. I-sza do [illegible] proc. 23—24.50, do 65 proc. 22—[illegible], gat. II-gi 16—17, razowa 17—18, poślednia 13.50—14.50.

# Jeszcze jeden falsyfikat

## obliczony na psucie stosunków między Polską a Francją

Od najrozmaitszych plotek, wymierzonych przeciw Polsce, roi się w prasie europejskiej już od dłuższego czasu, a szczególnie ujemny wpływ wywierają tego rodzaju plotki i intrygi, o ile są szerzone we Francji, gdzie dezorjentują opinję publiczną, podważając poważnie ugruntowanie sojuszu francusko - polskiego w szerokiej opinji.

ródła tych machinacyj są zupełnie oczywiste: w miarę potrzeby szerzą je nasi sąsiedzi — raz wschodni, raz zachodni — a także i wśród polityków francuskich nie brak takich, którym zmiana frontu bardzo byłaby na rękę. Ale wszystko, co dotąd cierpliwy papier drukował, zostało przyćmione przez ostatnią „rewelację", która pojawiła się jak na zamówienie bezpośrednio po przerwaniu rokowań francusko - sowieckich.

Już parę tygodni temu ogłosił prowincjonalny dziennik „Salut Public" w Ljonie tekst rzekomego „tajnego" porozumienia polsko niemieckiego z 25 lutego, ale narazie „rewelacja" ta przeszła bez echa. Dopiero przy obecnej okazji pokwapiły się z wydobyciem tego „dokumentu" ze s[...]u starych gazet także dzienniki paryskie, a rzecz znamienna, że znalazł się wśród nich nawet tak poważny, jak „Journal des Debats".

Tekst dokumentu jest tak interesujący, że go przytaczamy dosłownie:

Art. 1: obie strony kontraktujące zobowiązują się porozumiewać się bezpośrednio we wszystkich kwestjach mogących pociągnąć dla nich zobowiązania międzynarodowe oraz prowadzić stałą politykę efektywnej współpracy.

Art. 2: Polska w stosunkach zewnętrznych zobowiązuje się nie podejmować żadnej decyzji bez uzgodnienia jej z rządem niemieckim, celem ochrony we wszystkich okolicznościach interesów tego rządu.

Art. 3: W wypadku, gdyby powstało wydarzenie międzynarodowe, mogące zagrozić naruszeniem status quo, strony kontraktujące zobowiązują się porozumieć się z sobą dla uzgodnienia środków, których powzięcie mogłyby uznać za pożyteczne.

Art. 4: Strony kontraktujące zobowiązują się połączyć ich siły wojskowe, gospodarcze i finansowe, celem odparcia każdej niesprowokowanej agresji i wzajemnego podtrzymywania się w wypadku, gdyby jedna z nich została zaatakowana.

Art. 5: Rząd polski zobowiązuje się zapewnić wolne przejście armjom niemieckim przez swoje terytorjum w wypadku, gdyby armje te miały odpowiedzieć na prowokację przychodzącą ze Wschodu lub północnego wschodu.

Art. 6: Rząd niemiecki zobowiązuje się zagwarantować środkami, któremi dysponuje, nienaruszalność granic Polski przeciw każdej agresji.

Art. 7: Strony kontraktujące zobowiązują się powziąć wszelkie środki w dziedzinie gospodarczej, mogące mieć charakter wspólny i poszczególny, wszystkie środki, potrzebne dla wzmocnienia skuteczności i wspólnych postanowień defensywnych.

Art. 8: Obecny układ zachowuje ważność przez dwa lata, licząc od dnia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Będzie on uważany za odnowiony na taki sam okres czasu, jeżeli żaden z obu rządów nie wypowie go 6 miesięcy przed upływem tego okresu. Następnie każdy z rządów będzie miał możność wypowiedzenia go w drodze deklaracji, poprzedzającej o 6 miesięcy upłynięcie pełnego okresu 2-letniego".

Fałszerstwo i intryga leżą tu jak na dłoni. Wystarczy przeczytać art. 2-gi, wedle którego Polska oddaje się poprostu pod protektorat Niemiec, albo art. 4, oddający wszystkie nasze „siły wojskowe, gospodarcze i finansowe" pod komendę niemiecką, — albo art. 5, pozwalający armji niemieckiej, na „przemarsz" (t. zn. na okupację).

Toteż intryga, rozwinięta obecnie przeciw Polsce na terenie opinji francuskiej, spotkać się musi z jednogłośnym protestem całego społeczeństwa polskiego, a z zadowoleniem stwierdzić należy, że także i we Francji odezwały się już głosy samorzutne, potępiające tego rodzaju metody (bezwątpienia lansowane w tym wypadku przez tego, któremu pomagają, t. j. politykom niemieckim).

„Nieautentyczność tekstu bije w oczy — pisze w „Journalu" p. St. Brice — całkowite nieprawdopodobieństwo tego rodzaju dokumentu jest oczywiste. Należy sobie powinszować, iż zasadzka została wykryta. Co za ciekawy sposób pracy nad uspokojeniem na wschodzie Europy..."

Ze strony polskiej tego rodzaju kontrakcje spotykają się oczywiście z oficjalnem przeciwdziałaniem naszej dyplomacji, która wyjaśnia miarodajnym dyplomatom prawdziwy stan rzeczy — jak to niedawno miało miejsce w czasie warszawskiej wizyty p. Edena. Jednakże wobec notorycznej wstrzemięźliwości naszej dyplomacji w odsłanianiu kulis polskiej polityki zagranicznej, tem większa odpowiedzialność spada na akcję propagandową, jaką na placówkach w państwach obcych prowadzić powinno M. S. Z. Pod tym względem stan obecny jest mniej niż zadawalający i przynosi państwu niepowetowane straty. Czas najwyższy skończyć z tem lekceważącem niedbalstwem.

# Pochód chińskiej armji czerwonej

## został wstrzymany przez wojska nankińskie

LONDYN. 24.4 (ATE). Z Szanghaju donoszą: Agencja „Szimbun Rengo" podaje, że wojska rządu nankińskiego poniosły dotkliwą porażkę w walce z armją czerwoną w prowincji Szeczuan. Dowódca wojsk rządowych w tej prowincji podpisał z komunistami układ o zawieszeniu broni i ewakuował miasto Szun-Sian, które zostało zajęte przez oddziały czerwone.

W walkach pod Gui-Jan, gdzie oddziałami nankińskiemi dowodził osobiście Czang-Kaj-Czek, szczęście nie dopisało marszałkowi chińskiemu. Szczególnie dotkliwe straty poniosło lotnictwo, bowiem czerwoni zdołali strącić 20 nankińskich samolotów bombowych, w tej liczbie prywatny samolot marszałka Czang-Kaj Czeka.

W prowincji Czendu armja czerwona zajęła miasto Lo-Tsian, położone o 30 km. od stolicy prowincji, miasta Czendu, w którem mieszka wielu obcokrajowców. Miastu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Cudzoziemcy masowo opuszczają Czendu. Rozpoczęto również ewakuację banków i składów rządowych. W ostatniej chwili przybyło do Czendu z Nankinu 16 ciężkich samolotów bombowych, jak również posiłki piechoty, które wzięły udział w walkach na froncie. W mieście aresztowano przeszło 200 osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz czerwonych.

LONDYN, 24.4 (ATE). Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Min-Bao" podaje, że szturmową dywizją czerwoną, która prowadzi ofensywę na Czendu, dowodzi żona Fan-Szi-Mina, generała czerwonego, wziętego do niewoli i rozstrzelanego przez wojska nankińskie. Dywizja ta licząca 5.000 żołnierzy i obficie zaopatrzona w amunicję, znana jest ze swy[...] okrucieństw, zwłaszcza w stosun[ku] do misjonarzy cudzoziemskich.

### Odwrót czerwonych

SZANGHAJ, (PAT). — Wojska rządowe z Nankinu wypierają armję czerwoną chińską w kierunku południowej części prowincji Kuei - Czu. Jednocześnie oddziały prowincjonalne rozwijają manewr oskrzydlający armję czerwoną.

# Walka z anarchją

## w kolejnictwie sowieckiem

RYGA, 24.4. (ATE). — Z Moskwy donoszą: Zagadnienie usprawienienia komunikacji kolejowej staje się w Sowietach palącą kwestją dnia. Wskazuje na to m. in. przemówienie wygłoszone ostatnio przez komisarza dla spraw komunikacji, Kaganowicza, na zgromadzeniu politycznego i gospodarczego wydziału kolei oraz na zwołanej specjalnie konferencji funkcjonarjuszy kolei, na której byli obecni Stalin i wszyscy komisarze ludowi.

Nawiązując do słów Stalina, wypowiedzianych w przemówieniu, wygłoszonem na 17-ym kongresie partji komunistycznej, że „komunikacja stanowi w Sowietach wąską drożynę, na której gospodarka sowiecka, a przedewszystkiem ruch towarów grzęźnie", Kaganowicz oświadczył kategorycznie, że dotychczasowy stan nie może być dłużej tolerowany. Najgorsze zło widzi komisarz komunikacji w braku kontroli nad wykonaniem wydanych zarządzeń.

Kaganowicz nakłada na prezesów dyrekcyj kolei obowiązek osobistego prowadzenia śledztwa na miejscu każdego wypadku kolejowego. Dotychczas prezesi poszczególnych dyrekcyj kolei zadawalali się w wypadkach katastrofy biurokratycznem załatwianiem nadsyłanych zeznań.

Komisarz żąda, aby wyżsi urzędnicy kolei byli zdolni do prowadzenia w razie potrzeby pociągów ratowniczych na miejsce katastrofy. Ukrywanie wypadków na kolejach będzie odtąd surowo karane.

Po zobrazowaniu fatalnego stanu istniejącego na głównych linjach kolejowych, stwierdził komisarz Kaganowicz, że najgroźniej przedstawia się sytuacja na linjach dojazdowych, prowadzących do okręgów przemysłowych.

W zakończeniu swego przemówienia komisarz dla spraw komunikacji stwierdził, że kierownicy niektórych stacyj dla zapewnienia robotnikom zatrudnionym przy konserwacji lub naprawie linji należytego spokoju, nastawiali sygnały na „Stój". Zdemoralizowało to personel kolejowy, który obecnie nie zwraca zupełnie uwagi na sygnały. Kaganowicz zaapelował do prezesów dyrekcyj kolei, aby wpoili w kolejarzy zrozumienie konieczności bezwzględnego przestrzegania sygnałów.

### Nieszczęśliwa miłość

# Czy mord polityczny?

## Tajemnicza zbrodnia we Lwowie

LWÓW, 24. 4. (Telef. wł.). — Dziś Lwów został zaalarmowany tajemniczą zbrodnią. Mianowicie rano znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety na polach obok Rzęsny Polskiej. Przy zwłokach nie znaleziono broni palnej, choć obie ofiary zginęły od czterech kul rewolwerowych. Początkowo władze stanęły przed zagadką, ponieważ nie znaleziono żadnych dokumentów, dopiero w południe zagadka się częściowo wyjaśniła.

W ubraniu mężczyzny w czasie przeszukiwania palta znaleziono w kieszeni fotografję młodej kobiety z dedykacją: „Człowiekowi, który wierzy w wieczną miłość — na wieczną pamiątkę". Kobieta, widniejąca na fotografji była ogromnie podobna do zastrzelonej kobiety; nasunęło to myśl, że może to być jej siostra. Rozpoczęto poszukiwania w okolicy i jeden z przesłuchiwanych poznał w fotografji córkę parocha ruskiego ze Skniłowa, ks. Kowaluka.

Gdy udano się do ks. Kowaluka, dowiedziano się, iż już od kilku dni jego druga córka wyszła gdzieś z domu.

Zamordowana Marja Kowalukówna ma lat 24, przed rokiem zasiadała na ławie oskarżonych w procesie o zamach na pocztę w Gródku Jagiellońskim. Jak wiadomo, w tym procesie dwóch sprawców zostało skazanych na śmierć. Kowalukówna została wtedy uwolniona. Mężczyzną, którego zwłoki znaleziono, jest Michał Kopacz, 22-letni maturzysta.

Jest nadal tajemnicą, czy chodzi tu o samobójstwo dwojga osób — czy o morderstwo erotyczne i samobójstwo — czy też ma się do czynienia z morderstwem politycznem.

W takim razie zbrodnia świadczyłaby o demoralizacji, która wkradła się w szeregi ukraińskiej organizacji nacjonalistów.

# O wyłączenie samorządowców

## z ubezpieczalni społecznych

Związek Miast Polskich złożył p. Ministrowi Opieki Społecznej następujący memorjał:

Stosownie do ustawy o ubezpieczeniu społecznem obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają pracownicy Związku Samorządu terytorjalnego, jeżeli na mocy statutu, uchwalonego przez właściwe organy tych związków i zatwierdzonego przez ich władze nadzorcze, pracownikom tym przysługiwać będzie prawo do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych, od przewidzianych w ustawie.

Wspomniana ustawa nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, które powstało przy opracowywaniu statutów, a mianowicie, czy statuty te mogą przewidywać ograniczony czas ich działania i czy przeto po wygaśnięciu ich mocy pracownicy samorządowi stają się członkami Ubezpieczalni Społecznej z mocy samego prawa i przytem na zasadach ogólnych. Rozstrzygnięcie tej sprawy posiada dla miast oraz ich pracowników podstawowe znaczenie.

Związek Miast jest tego zdania, że wprowadzenie przez poszczególne miasta statutów o ubezpieczeniu chorobowem pracowników miejskich pociąga za sobą wyłączenie tych pracowników z Ubezpieczalni Społecznych tylko przez ten czas, w którym obowiązywać będą te statuty, a to dlatego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie przekreśliło ogólnej zasady należenia pracowników miejskich do tych Ubezpieczalni.

W końcu autorzy memorjału proszą p. Ministra o wyjaśnienie, czy zapatrywanie ich jest słuszne.

# Stwórzmy typ polskiego rentjera

Przysłowie — oszczędnością i pracą ludy się bogacą — uważane jest za wyświechtany komunał. Ale jakżeż przysłowie to odpowiada prawdzie. Pracowity i oszczędny człowiek, który w ciągu dłuższego okresu odkładał część swego zarobku czy dochodu, dochodzi na starość do posiadania małego domku czy gospodarstwa. Mówi się o takim człowieku: „zbogacił się". Ale to przecież nie ujma — to zasługa.

Polska w porównaniu z innemi krajami, zwłaszcza zachodniemi, znajduje się w położeniu tego niezamożnego człowieka, który aby dojść do zamożności musi pracować i oszczędzać. Stuletnia niewola, a potem wojna, przewalająca się przez dwie trzecie ziem polskich, zniszczyła kraj, zrujnowała te urządzenia, które z wielkim trudem z ofiarności społecznej i przy dużym wysiłku pod rządami zaborczemi budowaliśmy. Statystyka Związku Miast podaje, że spośród 489 miast, liczących do 20.000 mieszkańców, — 144 miasta nie posiadają wogóle żadnych urządzeń, ani zakładów dobra publicznego, oprócz szkół powszechnych. Wodociągi i kanalizację posiada mniej niż jedna czwarta miast w Polsce, a jezdnie niezabrukowane stanowią 58 proc. ogólnej ilości powierzchni ulic.

Musimy o tem pamiętać i z całą świadomością rozważyć, jakiemi drogami możemy te olbrzymie potrzeby nasze zaspokoić. Nikt nam pieniędzy na przeprowadzenie tych budowli i urządzeń nie da. Budowanie za pożyczone pieniądze zagranicą kosztuje zbyt drogo i zwykle nadmiernie obciąża kraj spłatami i procentami w walutach zagranicznych.

Pozostała więc nam jedyna zdrowa gospodarczo droga — tworzenie własnego, rodzimego kapitału, gromadzącego się z drobnych oszczędności każdego obywatela. Jeżeli Polska chce osiągnąć dobrobyt równy dobrobytowi na Zachodzie, jeżeli mamy nietylko iść z postępem tam dokonywanym, ale mamy dogonić rozwój cywilizacyjny i gospodarczy Zachodu, musimy zdobyć się na wytrwały, codzienny wysiłek oszczędności.

Nieprawdą jest, że przy zmniejszonych obecnie zarobkach nie można oszczędzać. Zaprzecza przedewszystkiem temu wielki wzrost wkładów oszczędnościowych. Przy najskromniejszym nawet dochodzie ułożyć można tak swój budżet domowy, aby choć drobna część dochodu mogła być odłożona. Nie jest to trudne do wykonania, trzeba tylko chcieć.

Te drobne oszczędności każdego obywatela, ulokowane w papierach państwowych i instytucjach kredytowych, tworzą wielki kapitał, który staje się siłą rozpędową rozwoju gospodarczego kraju. Tak bogaciły się Francja i Szwajcarja.

Musimy również wytworzyć w społeczeństwie polskiem przyzwyczajenie do oszczędzania i lokowania tych oszczędności w papierach państwowych, musimy wytworzyć typ polskiego rentiera.

Tego rodzaju oszczędność przynosi pożytek państwu i obywatelowi. Staje się on właścicielem papierów, które można łatwo spieniężyć w razie potrzeby i uzyskuje dochód od ulokowanego w tych walorach kapitału. Zwracamy uwagę na konieczność i pożytek takiego oszczędzania i takiej lokaty z racji wypuszczania na rynek obligacyj Pożyczki Inwestycyjnej, która jest typowym papierem, w jakim umieszczane powinny być drobne oszczędności każdego obywatela. Lokata ta jest tembardziej godna zalecenia, że obligacje tej pożyczki uprzywilejowane zostały dużemi szansami wygrania premii.

Oszczędzajmy więc i kupujmy Pożyczkę Inwestycyjną. Przyczynimy się jednocześnie do zmniejszenia najdotkliwszej klęski społecznej — bezrobocia, wydrzemy nędzy rzesze naszych bliźnich, nakarmimy głodne dzieci, uratujemy młodzież naszą od zgubnych skutków demoralizującej bezczynności.

# Pierwszy obóz pracy

## we Francji

Zainicjowane w Niemczech obozy pracy, które wzbudziły tyle entuzjazmu i zainteresowania w Europie, jako ciekawa próba zwalczenia bezrobocia i jego skutków, we Francji dziś dopiero wchodzą w stadjum realizacji.

Opóźnienie utworzenia obozów pracy w tym kraju tłumaczy się tem, że klęska bezrobocia nie była we Francji tak dotkliwa, nie szerzyła się w tak katastrofalnem tempie, jak w innych krajach. Dopiero w roku ostatnim ilość bezrobotnych we Francji wzrosła gwałtownie. Rząd francuski zmuszony był pomyśleć o środkach zapobiegawczych, stosowanych od lat kilku w innych państwach europejskich, m. in. i o obozach pracy. Pierwszy obóz pracy dla młodzieży od lat 18 do 25 zostanie zorganizowany w najbliższym czasie we Francji Południowej na przestrzeni między Marsylją a Tulonem, nad malowniczem wybrzeżem morskiem.

Plan zajęć w ciągu dnia będzie w pewnej mierze zależał od woli samych obozujących, w każdym razie zawierać będzie 4 godziny pracy na roli, 4 godziny wychowania sportowego i przygotowania fachowego do zawodu, który będą pełnić po opuszczeniu obozu pracy; wreszcie 4 godziny poświęcone będą rozrywkom kulturalnym. Uczestnicy obozu dopełnią w ten sposób braki wykształcenia szkolnego i odniosą niewątpliwe korzyści, przyzwyczajając się do życia zbiorowego i ucząc zaradności życiowej.

Być może znajdą oni później pracę w kolonjach francuskich, gdzie pole do działania wśród żółtych i czarnych jest wciąż jeszcze bardzo duże. Jak donoszą pisma paryskie, bezrobotna młodzież francuska powitała wiadomość o powstaniu obozu pracy z wielkiem uznaniem i entuzjazmem.

# Nota mocarstw

## w sprawie Kłajpedy

RYGA, 24.4. (PAT). Z Kowna donoszą: Dokładna treść noty w sprawie Kłajpedy, wręczonej przez posłów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządowi litewskiemu, nie została opublikowana.

Litewska agencja telegraficzna zaznacza tylko, że państwa - sygnatarjusze — zaniepokojone sytuacją w kraju kłajpedzkim przyznają, iż Litwa przy tworzeniu dyrektorjatu kłajpedzkiego natknęła się na trudności, chociaż, realizując statut kłajpedzki, kierowała się duchem lojalności i umiarkowania.

„Lietuvos Aidas" zauważa, że wręczenie Litwie noty, stanowi rezultat konferencji w Stresie, gdzie sprawa kłajpedzka była szeroko omawiana.

Powołując się dalej na doniesienia paryskiego „L'Oeuvre" urzędówka litewska podaje, że poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami a Litwą.

**Nalepka 3-cio majowa**

**winna być**

**w każdym polskim domu**

# Rewizje u działaczy

## Stronnictwa Narodowego

NOWY SĄCZ, 24.4. Policja przeprowadziła rewizję u działaczy Str. Narodowego. M. in. u mjr. Józefa Stysia, mjr. Wincentego Strohego, J. Owsika, J. Sowy, B. Baranowskiego, St. Płachty, T. Gołaszewskiego i innych. Według pogłosek, policja poszukiwała nielegalnych ulotek antyżydowskich, przy okazji jednak skonfiskowała w niektórych mieszkaniach niewypełnione legitymacje i blankiety deklaracyj Str. Narodowego.

# Jeszcze jeden kartel

## fabrykantów pudełek blaszanych

Fabrykanci pudełek i opakowań blaszanych zawarli porozumienie dotyczące sprzedaży na rynku wewnętrznym, jak i na eksport. Nowy kartel stworzył specjalne biuro sprzedaży.

Powstanie kartelu wpłynęło na podrożenie wielu gatunków opakowań blaszanych o kilkanaście procent.

# Żydzi mieszkający zagranicą

## wolni od opłat na gminy wyznaniowe

Gminy żydowskie w Polsce zmuszają często do opłacania składek na cele wyznaniowe osoby, zamieszkałe stale zagranicą. W konkretnym wypadku sprawa oparła się o N. T. A., który orzekł, że żydzi zamieszkujący stale zagranicą nie mogą być pociągani do wspomnianych wyżej świadczeń z tytułu posiadania majątku lub innych źródeł dochodowych na terenie danej gminy żydowskiej, gdyż w myśl art. 1 ustawy o organizacji gmin żydowskich, nie są członkami żydowskiego związku religijnego.

FREIBURG, 24.4. (PAT). W Boetzingen (w Badenji), w nocy z niedzieli na poniedziałek lekarz miejscowy otruł czworo swoich dzieci w wieku od 6 do 15 lat. Ciała dzieci znaleziono dopiero dziś. Ojciec-dzieciobójca znikł bez śladu.

| KWIECIEŃ | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| 25 | wschod | zachod |
| | 4—19 | 18—50 |
| | KSIĘŻYC | |
| | wschod | zachod |
| | 1—1 | 9—4 |
| CZWARTEK | Dł. dnia | Przyb. |
| | 14—31 | 6—47 |

Dziś św. Marka Ew.
Jutro św. Marceliny

## Pogoda słoneczna

Wczoraj w całej Polsce była pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem.

Temperatura o godz. 7 była rozłożona dość równomiernie i wahała się w granicach od +6 do +11 stopni.

Opadów w ciągu doby ubiegłej nie notowano.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach zachodnich i południowych. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

# Z Polski do stratosfery
## Start prof. Piccarda balonem-olbrzymem

Przedstawicielstwo belgijskie nie otrzymało jeszcze urzędowego zawiadomienia o spodziewanem przybyciu do Polski prof. Piccarda. Jak wiadomo, prof. Piccard zamierza odbyć wzlot do stratosfery w Polsce. Prawdopodobnie przybędzie on do stolicy Polski w dniu 7 maja.

Prof. Piccard będzie w Polsce gościem Aeroklubu Rz. P. oraz L. O. P. P. które organizują program przyjęcia. W czasie swego pobytu w Polsce prof. Piccard ma wygłosić odczyt o wynikach naukowych obu jego lotów do stratosfery. Odczyt ten odbędzie się prawdopodobnie w wielkiej sali Politechniki, w dn. 12 maja.

Pobyt prof. Piccarda w Warszawie potrwa conajmniej tydzień. Prof. Piccard odwiedzi wojskowe warsztaty balonowe, gdzie ma zamiar zamówić powłokę do swego nowego balonu stratosferycznego. Zamierza on tym razem dokonać lotu na wysokość 30.000 m., t. j. pragnie wznieść się o 14.000 metrów wyżej, niż wzniósł się dotychczas. W tym celu balon jego musi odpowiadać specjalnym wymaganiom, posiadać będzie kolosalną objętość największych Zeppelinów, 120.000 m. sześć., czyli będzie 60-krotnie większy od balonów wolnych, które brały udział w zawodach Gordon-Bennetta.

Balon prof. Piccarda będzie największym z balonów, dotychczas wykonanych w świecie.

Po napełnieniu powłoki i wzniesieniu się jej w górę, wysokość balonu od gondoli do górnego szczytu powłoki wyniesie 110 m., czyli przeszło trzecią część wysokości wieży Eifla. Balon ten posiadać będzie średnicę 60 m. Uszycie powłoki dla tego balonu oraz dokładne jej zbadanie wymagać będzie od 6 do 8-miu miesięcy czasu, w wypadku więc, jeśli prof. Piccard obstaluje balon w Polsce, powłoka balonu nie będzie wcześniej gotowa, jak w listopadzie.

Gondola będzie ta sama, co w poprzednich lotach, tylko odpowiednio przebudowana i dostosowana do wymiarow balonu. oraz projektowanej znacznie większej wysokości.

Dowiadujemy się, że w jednej z większych fabryk warszawskich obstalowano jedwabne sznury, wyjątkowej mocy, które mają służyć do wiązania konstrukcji tego balonu. Również przygotowano materjaly niezbędne do skonstruowania spadochronów.

W gondoli będą ustawione liczne dodatkowe instrumenty i przyrządy, z których większość będzie miała na celu zbadanie pochodzenia promieni kosmicznych.

Miejsce wzlotu tego balonu do stratosfery nie jest jeszcze ustalone. Najwięcej szans ma jednak Jabłonna, z której pochodzić będzie wynalazku polskiego powłoka balonu i gdzie są potrzebne do lotu urządzenia. Oprócz Jabłonny mogą być brane pod uwagę Mościce, Toruń i Warszawa. Ze względów propagandowych najlepiej byłoby, gdyby prof. Piccard wybrał Warszawę.

# Od Administracji

**Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacenie prenumeraty na m-c maj. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 28 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymaniu dziennika.**



## „Dziś pożegnamy się nazawsze"
# Samobójstwo przodownika policji

LWÓW, 24.4. — Wczoraj w nocy targnął się na życie przodownik policji Marjan Komorowski, Wróciwszy po północy do domu, Komorowski strzelił do siebie dwukrotnie z rewolweru, przyczem drugi strzał w skroń był śmiertelny. Komorowski pozostawił żonę i 6-letnią córkę. Nosił się on od dłuższego czasu z zamiarem samobójczym i żegnając się z kolegą, który go odprowadzał do domu, rzekł do niego na odchodnem: „Dziś pożegnamy się nazawsze".

# Niemcy w obronie Polaków
## w Niemczech i w Gdańsku

GDYNIA, 24.4. Jak donoszą z Kartuz, duże wrażenie na Kaszubach wywarła rezolucja uchwalona w Połęcznie, pow. kartuskim, która zwraca się z apelem do narodu niemieckiego w Niemczech i w Gdańsku. Rezolucja ta brzmi:

— Zgromadzeni na dzisiejszem zebraniu w liczbie kilkuset osób, oświadczamy, że jako mniejszość w Polsce korzystamy w granicach prawa z pełnej swobody w życiu kulturalnem i politycznem — w duchu niemieckim. Nie doznajemy żadnych przykrości z powodu prowadzenia własnej polityki narodowościowej. Uznajemy ten stan rzeczy za godny uwagi i domagamy się bezwzględnego zadośćuczynienia tym wszystkim Polakom, którzy od narodu niemieckiego w Niemczech i w Gdańsku doznają prześladowań za prowadzenie w granicach prawa polityki narodowościowej polskiej. Domagamy się również zagwarantowania przez naród niemiecki w Niemczech i w Gdańsku takich przywilejów w ich rozwoju, jakich my doznajemy i pragniemy nadal doznawać w Polsce wśród szlachetnego narodu polskiego. Prezydjum: Kurt Home z Pępowa, Hardke z Stakowejhuty, G. Wruck ze Szponu.

# Dom wypoczynkowy artystów-malarzy
## nad polskiem morzem

ROZEWIE, 24.4. (PAT). Swego czasu artystom - malarzom, zrzeszonym w Warszawie, — ofiarowany został w znanem kąpielisku nadmorskiem Rozewiu plac pod budowę domu wypoczynkowego dla malarzy nad polskiem morzem, a zarazem do umożliwienia artystom pracy nad pejzażem nadmorskim. Obecnie poczynione już zostały przygotowania do prac wstępnych nad budową domu. Komitet Związku Artystów-malarzy w Warszawie pragnie bowiem już na przyszły rok mieć swą siedzibę nadmorską gotową.

## Spowodu 30 groszy
# Samobójstwo chłopca

WILNO, 24.4. Niezwykły wypadek samobójstwa zdarzył się we wsi Tobole gminy bielickiej. 14-letni uczeń miejscowej szkoły powszechnej, Stefan Wasilewski, został ukarany w szkole grzywną 30 groszy za pokrajanie ławki scyzorykiem, gdy ojciec odmówił zapłacenia tej kwoty, chwycił brzytwę i poderżnął sobie gardło.

# Figle rozwydrzonych parobczaków
## spowodowały katastrofę autobusu

KIELCE, 24.4. Na szosie koło Drzewicy wydarzyła się katastrofa autobusowa PKP. Spowodowali ją jadący szosą chłopi, którzy z niewyjaśnionej przyczyny obrzucili samochód kamieniami. Jeden kamień wybił szybę w autobusie i rozbił głowę kierowcy, Stanisławowi Pliszce, który stracił przytomność i wypuścił z rąk kierownicę. Autobus wraz z pasażerami stoczył się do przydrożnego rowu. 11 pasażerów odniosło lżejsze i cięższe obrażenia ciała. Rozwydrzonych parobczaków policja aresztowała.

# B. minister ukraiński
## skazany na grzywnę

TARNOPOL, 24.4. Sąd Okręgowy w Tarnopolu na sesji wyjazdowej w Skałacie, po przeprowadzeniu rozprawy skazał p. Aleksandra Piseckiego z Grzymałowa b. ministra republiki ukraińskiej na grzywnę w wysokości 300 złotych z zamianą na wypadek nieściągalności na 10 dni aresztu za wykroczenie z art. 18 prawa o wykroczeniach. Pisecki dopuścił się tego wykroczenia ubiegłego roku w Kołodziejówce podczas akademji, urządzonej z okazji imienin ks. biskupa Buczki.

# Szarpiarnia „Polczes"
## spłonęła wskutek krótkiego spięcia

ŁÓDŹ, 24.4. Specjalna komisja śledcza badała pogorzelisko szarpiarni firmy „Polczes" i ustaliła, iż powodem wybuchu pożaru były wadliwe przewody elektryczne i krótkie spięcie spowodowane w transformatorach. Ustalono, że monter, który pracował w fabryce, pierwszy zauważył pożar i natychmiast wyłączył dopływ prądu do transformatora. Fabryka nie była asekurowana. Spowodu całkowitego zniszczenia jej gmachu i urządzeń przeszło 100 robotników straciło pracę.

# Powrót dziennika

LWÓW, 24.4. — Pojawiła się spowrotem niewychodząca od ubiegłego czwartku sanacyjno - żydowska „Gazeta Poranna". Wydawnictwo to komunikuje, że „Gazeta Poranna" pojawiać się będzie przez kilka dni w zmniejszonej objętości, aż do załatwienia zatargu, który unieruchomił jej wydawanie w ciągu kilku dni.

# Pielgrzymka polska
## do Lourdes

Narodowa pielgrzymka polska do Lourdes na uroczystości związane z zakończeniem Jubileuszu Odkupienia wyjechała z Warszawy dnia 22 b. m. i przybyła do Paryża we wtorek dn. 23 bm., witana na Gare du Nord przez przedstawicieli duchowieństwa i Polonji paryskiej. W pielgrzymce bierze udział 50 osób, oraz przedstawiciele Episkopatu polskiego: Ks. Arcybiskup R. Jałbrzykowski, Ks. Biskup dr. H. Przeździecki i Ks. Biskup K. Michalkiewicz. (KAP).

# Zgon artysty ludoweo
## na Kaszubach

CHMIELNO, 24.4. (PAT). Od wieków na Kaszubach słynie miejscowość Chmielno w powiecie kartuskim z rodziny garncarzy Neclów, którzy z pokolenia na pokolenie swój zawód wykonują. W okresie świąt Wielkiejnocy zmarł senjor tego rodu, znany na całą Polskę artysta - garncarz Franciszek Necel. Wyroby zmarłego podziwiane były na wszystkich wystawach krajowych i zagranicą, ze względu na prześliczne zdobnictwo. Niektóre eksponaty posiadają muzea w stolicy i Krakowie. Zgon artysty ludowego z górą lat 34 uprawiającego swój zawód na Kaszubach, wzbudził powszechny żal.

# Bydło Kaszubów
## pada z głodu

TORUŃ, 24.4. W miejscowości Wygoda na Kaszubach, gospodarzowi A. S. padły z braku paszy trzy krowy i cielę. Rolnik zupełnie zubożały, nie mógł zakupić paszy dla bydła, które wreszcie wycieńczone padło z głodu.

# Radio w Warszawie
## Najwięcej lekarze, najmniej rzemieslnicy

W roku 1934 zarejestrowano w Warszawie 52.117 radjoabonentów. Liczba aparatów lampowych w Warszawie stanowi 56,6 procent.

Spośród radjoabonentów największy odsetek stanowią urzędnicy prywatni (14.882), urzędnicy państwowi (6.409), kupcy (8.489), rzemieślnicy (7.216). Następnie idą lekarze, inżynierowie, na szarym zaś końcu osoby stanu duchownego. W stosunku do liczby osób zajętych w danym zawodzie, najwięcej korzysta z radjoaparatów lekarzy (62,5 procent), adwokaci (55,9 procent), najmniej rzemieślnicy (2,6 procent).

# Polski kuter rybacki
## zaginął pod Bornholmem

GDYNIA, 24.4. Z ramienia władz morskich wszczęto poszukiwania w części portów rybackich na Bałtyku za zaginionym kutrem rybackim „Hel 120", na którym rybak Konkel wraz z towarzyszami wypłynął na połowy łososi pod wyspę duńską Bornholm. Kuter opuścił port helski przed 9 dniami i dotychczas żadnego o sobie nie dał znaku. Zachodzi obawa, że mógł wraz z załogą zatonąć.

**DAR NARODOWY 3-go MAJA**
**To — FRONT KULTURALNEJ POLSKI**

# W teatrach i na ekranach
## Warszawy

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy **„Kres wędrówki"**. Teatr Mały **„Wszelkie prawa zastrzeżone"**. Teatr Polski **„Judasz"**. Teatr Kameralny **„Nora"** Ibsena z Grywińską. Teatr Letni **„Muzyka na ulicy"** Offenbacha z Modzelewską i Dymszą.

Teatr Aktora: **„Krzyk"** z Jaraczem.

**A teraz, na co warto pójść do kina?** Światowid (Marszałkowska 111) — **„Małe kobietki"**. Stylowy (Marszałkowska 112) — **„Wesoła wdówka"**. Atlantic (Chmielna 33) — **„Czerwony Sułtan"**. Apollo Marszałkowska 106) — **„Bengali"**. Capitol (Marszałkow. 125) — **„Roześmiane oczy**. Europa (Nowy Świat 63) **„Idziemy po szczęście"**. Rialto (Jasna 3) **„Mężowie do wyboru"**.

Casino (Nowy Świat 40) **„Dla ciebie śpiewam"** film z Kiepurą.

— ooo —

# Program polskich radjostacyj

### WARSZAWA
**Czwartek, dnia 25 kwietnia**

WARSZAWA: 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dzien. por. 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Program dla dzieci. 12.30 L. v. Beethoven (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Dziennik połudn. 13.15 Koncert z Krakowa. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 „Od sopranu do basa" — płyty. 16.10 Recital ze Lwowa. 16.30 Pogad. w jęz. franc.: „L'influence de la pensée philosophique sur la litterature francaise". 16.45 Recital fortepianowy J. Straussa. 17.00 Reportaż ze Lwowa. 17.15 Teatr Wyobraźni „O Małgorzatce i o tańcu z huzarami". 17.50 Sport. 18.00 Arje i pieśni z Katowic. 18.15 „Conrad i świat" — szkic liter. 18.30 „Skrzynka ogólna". 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muz. sal. z płyt. 19.07 Program. 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.25 Sport. 19.35 Trio fortepianowe Gabrjela Fauré. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Turniej Revellers'ów ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce". 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. 22.15 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.30 Odczyt w jęz. angielskim „Zobacz Polskę wiosną".

**Piątek, dnia 26 kwietnia**

WARSZAWA: 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Muzyka z płyt 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik połud. 13.05 Fragmenty z op. „Halka" (płyty). 13.55 Wiad. o eksporcie polsk. 15.35 Przegląd giełd. 15.45 Muzyka lekka. 16.30 „Listy od dzieci" (starszych). 16.45 Kwadrans słynnych artystów (płyty). 17.00 „Dyskutujmy na temat szkoły pracy" — odczyt, wygł. B. Suchodolski. 17.15 Recital ze Lwowa. 17.40 Audycja dla chorych. 18.10 Teatr Wyobraźni z Poznania. 18.30 Koncert. 18.45 Melodje z filmów dźwiękowych — płyty. 19.07 Program. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Sport. 19.35 Piosenki w wyk. M. Fogga. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 „Jak spędzić święto". 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.30 „Chopin w poezji" — recytacje. 22.45 Reportaż z Krakowa. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 — 23.30 Muzyka z płyt.

**Piątek, dnia 26 kwietnia**

KATOWICE: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.05 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Uwertury — fantazje (płyty). 15.35 Giełda zboż.-towar. 15.40 Chwilka społeczna. 16.30 Pogadanka Wujaszka Radjowego — dla dzieci starszych. 16.45 Anna Marja Gugliemetti — sopran (płyty). 18.30 Koncert. 18.45 Muzyka tan. (pł.). 19.07 Program. 19.15 „Oszczędzamy — budujemy". 19.25 Sport. 20.00 Jak spędzić święto. 23.05—23.30 Skrzynka francuska.

KRAKÓW: 7.45 Program. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 13.00 Lekka muzyka francuska z płyt. 16.30 „Skrzynka dla dzieci". 16.45 Płyty. 18.30 Koncert. 18.45 Najpiękniejsze koloratury z płyt. 19.07 Program. 19.15 „Higjena sportowa i wycieczkowa". 19.25 Sport. 20.00 Dokąd jechać w święto? 22.45 „W obronie szczęścia rodzinnego i zdrowia przyszłych pokoleń" — Reportaż z Kliniki.

LWÓW: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 13.00 Muzyka z płyt. 14.00 Płyty. 16.30 „Listy od dzieci". 16.45 Muzyka z płyt. 17.15 Recital fortep. L. Muenzera. 17.40 Audycja dla chorych. 18.30 Koncert. 18.45 Koncert orkiestry jazzowej. 19.07 Program. 19.15 „O tremie przed mikrofonem". 19.25 Sport. 20.00 Poradnik turystyczny.

ŁÓDŹ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 14.00 „Wesołe popołudnie" (płyty). 15.35 Wiadom. gospod. 15.40 Przegląd giełdowy. 16.30 Listy od dzieci. 18.30 Koncert. 18.45 Arje i pieśni w wyk. Caruso (pł.). 19.07 Program. 19.15 Dworzak: Karnawał — uwertura. 19.25 Sport. 20.00 „Jak spędzić święto?" 22.30 Recytacje poezyj — „Chopin w poezji".

POZNAŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki praktyczne. 13.00 Koncert na płytach. 15.35 Przegląd giełdowy. 16.30 Listy od dzieci starszych. 18.10 Bałuckiego „Dom otwarty". 18.30 Koncert. 18.40 Życie kult., art. i społ. Poznania. 18.45 Muzyka francuska (płyty). 19.07 Program. 19.15 Skrzynka rolnicza. 19.25 Sport. 20.00 „Jak spędzić święto".

TORUŃ: 7.45 Program. 7.50 Wskazówki praktyczne. 14.00 Płyty. 15.40 Przegląd giełdowy. 18.30 Koncert. 18.45 Muzyka polska (płyty). 19.07 Program. 19.15 Wiadom. gospod. Pomorza. 19.25 Sport. 20.00 „Jak spędzić święto".

WILNO: 7.45 Program. 7.50 Chwilka społeczna. 7.55 Giełda rolnicza. 13.00 Muzyka romantyczna (płyty). 15.35 Codz. odcinek powieściowy. 16.30 Audycja z cyklu: „Wędrówki mikrofonu". 16.45 Totti Dal Monte i Stracciari (płyty). 18.30 Koncert. 18.40 Życie artyst. i kultur. miasta. 18.45 Chór Dana (płyty). 19.07 Program. 19.15 Dialog pedagogiczny. 19.25 Sport. 20.00 Jak spędzić święto?



# Czy przypadkowo
## zabił żonę?

LWÓW, 24.4. — Jak donoszą z Tarnobrzega, w mieszkaniu urzędnika gminnego 25-letniego Walerjana Bogosia, zdarzył się tragiczny wypadek. Bogoś manipulował przy stole rewolwerem, nagle padł strzał i ugodził jego żonę 24-letnią Agnieszkę w głowę. Raniona Agnieszka Bogosiowa padła bez życia. Bogosia aresztowano. Aresztowany twierdzi, że strzał był przypadkowy.

# Ruch turystyczny
## w Białowieży

Dyrekcja lasów państw. w Białowieży ogłasza, że w ostatnim sezonie turystycznym zwiedziło park narodowy w Białowieży 15.262 osoby, w tem m. in. 907 cudzoziemców, 102 dzienikarzy, 420 studentów, 8.024 uczniów szkół średnich i niższych. Na terenie parku urządzone jest schronisko na 100 łóżek.

# Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w Nr. 90 czasopisma „ABC — Nowiny Codzienne" z dnia 26 marca r. b. artykułem p. t. „Nakaz karny Starosty bez rozprawy", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7.II 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186), proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

„Nieprawdą jest, że jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, iż Starostwo wydało bez rozprawy nakaz karny", którym skazało Piotra Michniowskiego w Przemyślu na zasadzie art. 60 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 11.7 1932 Dz. U. R. P. Nr. 60 poz. 572 prawa o wykroczeniach) na grzywnę w kwocie 1 zł. z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu przez 1 dzień za to, że dnia 19.1 1935 r. zdarł świeżo rozlepione w związku z ponownemi wyborami do Rady Miejskiej w Przemyślu w IV okręgu ulotki wyborcze B. B. W. R., a natomiast prawdą jest, że wypadek ten nie jest wcale charakterystyczny, gdyż na zasadzie art. 45 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22.III 1928 r. Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 365, o postępowaniu karno-administracyjnem władze administracji ogólnej I instancji władne są wydać nakazy karne na podstawie doniesień organów państwowych i samorządowych bez uprzedniego przeprowadzenia rozprawy, zaś wydawanie nakazów karnych po przeprowadzonej rozprawie wcale nie jest przewidziane w trybie postępowania karno - administracyjnego.

Zatem wspomniana notatka jest wynikiem nieznajomości wspomnianego wyżej rozporządzenia ze strony jej autora.

Za Komisarza Rządu
Adam Wysokiński

# Ogłoszenia drobne

# Kryzys łamie odporność na choroby
## Poważny sygnał alarmowy

Długotrwały kryzys, obejmujący cały świat, wywołuje też ogromny przewrót w ubezpieczeniach społecznych, zmuszonych dostosowywać się do zmieniających się ciągle warunków.

Wprowadza się więc szereg obostrzeń, dodatkowe opłaty, ograniczenie świadczeń, reorganizacje (jak u nas obecnie instytucja lekarzy domowych), a mimo to wszystko praca ubezpieczalni wzrasta wręcz niewspółmiernie do liczby ubezpieczonych.

Każdy kraj ma swoje własne trudności pod tym względem i wpatrzony w nie, nie zdaje sobie nieraz sprawy z ogólnego charakteru zjawizk, które zachodzą obecnie wszędzie. Tymczasem z obserwacyj zagranicznych można nieraz wyciągnąć bardzo cenne wskazówki także i dla naszych stosunków.

Garść ciekawych informacyj z tego zakresu i interesujących wniosków podaje numer świąteczny „Berliner Tageblattu". Oto na podstawie sprawozdania ubezpieczalni stalowni Kruppa w Essen, okazuje się, że ogólna suma świadczeń w porównaniu do ubiegłego roku wzrosła o 72 proc., podczas, gdy przeciętny wzrost cyfry ubezpieczonych wynosi tylko 43 proc.

To silniejsze obciążenie ubezpieczalni nie da się wytłumaczyć ogólnem pogorszeniem stanu zdrowotnego ludności, większem, niż w ubiegłych latach, lecz charakterystyczne jest, że najsilniejsze zapotrzebowanie świadczeń chorobowych wykazuje grupa pracowników, dopiero od niedawna zatrudnianych w tej fabryce niemieckiego przemysłu wojennego (która, jak widać, angażuje forsownie nowy personel — tyle ma pracy). Robotników nie zraża nawet dodatkowa opłata 25 fenigów do każdej porady, którą wprowadzono jako środek mający ograniczyć żądania pomocy lekarskich — podobnie zresztą, jak u nas. Nie dali się oni „odstraszyć" opłatami i zalegają coraz tłumniej ambulatorja ubezpieczalni.

Zjawisko to tłumaczy „National Zeitung" tem, że większość tych świeżo wciągniętych do pracy robotników przeszła krótszy lub dłuższy okres bezrobocia oraz związanych z niem braków, niedojadania i ujemnych warunków życia. Okazuje się, że nietylko odbiło się to na ich siłach, powodując w rezultacie wyczerpanie fizyczne, ale przedewszystkiem przymusowa bezczynność osłabiła ich odporność psychiczną.

Pisma niemieckie biją na alarm, wychodząc z założenia, że z tego źródła może wyniknąć poważne niebezpieczeństwo dla ubezpieczeń społecznych i apeluje do hitlerowskiego „frontu pracy", żeby wziął na siebie obowiązek zwalczania tej kryzysowej psychozy i rozwinął specjalną działalność wychowawczą w tym kierunku.

Refleksje pism niemieckich nie mogą i dla nas być obojętne. U nas w Polsce dojrzewa również typ człowieka kryzysu, osłabionego zarówno fizycznie, jak (i przedewszystkiem) moralnie i duchowo. Takiem wymownem S. O. S. jest chociażby masowe szerzenie się samobójstw i morderstw zbiorowych, których ofiarą padają całe rodziny ludzi, doprowadzonych do szaleństwa rozpaczą zrodzoną z nędzy. Póki te elementy ludzkie są rozproszone i giną w całej masie bezrobotnych póty nie podlegają żadnej kontroli lekarskiej. Lecz gdy nadejdzie moment, że powrócą do warsztatów pracy, ten sam objaw, co w Niemczech, powtórzy się i u nas. Winno się więc zgóry dokładnie przestudjować ten problemat i przewidzieć środki zaradcze, bowiem wtedy i nasze ubezpieczalnie nie będą mogły sprostać swym obowiązkom.

Chodzi pozatem o zdrowie moralne i fizyczne całego narodu. Już wielka wojna, z jej fatalnemi warunkami aprowizacyjnemi, z wędrówką naszych uchodźców po Rosji w pierwotnych niemal warunkach egzystencji, a nadewszystko wstrząsem nerwowym, który przeżył cały naród, podkopała u wielu tężyznę duchową i fizyczną. Młodzież, która teraz dorosła i staje do walki o byt, ma właśnie za sobą dzieciństwo wojenne — czyli ten podstawowy okres rozwojowy, który dla niej przeszedł nienormalnie. Przychodzi do pracy już w samem założeniu mniej odporna. Również i ludzie w sile wieku mają za sobą okres czynnych walk, które nie mogły pozostawić śladów na ich systemach nerwowych, a gdy nadszedł jeszcze drugi kataklizm, w postaci kryzysu, to cóż dziwnego, że horoskopy na przyszłość mogą być bardzo niewesołe.

Jednym z pierwszych dzwonków alarmowych jest ogromny wzrost różnych epidemij ubiegłej jesieni i to z kategorji tych, które stopniowo zanikały. Dało się to zwłaszcza zauważyć we wschodniej części kraju, t. j. na Kresach i w Małopolsce, gdzie kryzys i nędza z jednej strony podkopały odporność na choroby, z drugiej zaś utrudniały korzystanie z pomocy lekarskiej.

M. Z.

# Jakie mecze międzypaństwowe
## czekają naszych piłkarzy

Polski Związek Piłki Nożnej zatwierdził ostatecznie następujące międzypaństwowe mecze piłkarskie Polski: dnia 12 maja z Austrją w Wiedniu, 16 czerwca reprezentacja Ligi walczyć będzie z reprezentacją zawodowej Ligi węgierskiej w Warszawie, 18 sierpnia gramy z Jugosławją w Katowicach, 1 września z Belgją w Brukseli, 15 września z Niemcami w Wrocławiu. Tego samego dnia druga reprezentacja Polski spotka się z Łotwą w Wilnie. 6 października odbędzie się mecz rewanżowy z Austrją w Polsce, ale w jakiem mieście — jeszcze niewiadomo.

# Mistrzowie Europy
## w zapaśnictwie amatorskiem

W Kopenhadze zakończyły się rozgrywki zapaśnicze o amatorskie mistrzostwo Europy. Jak już donosiliśmy, z reprezentantów Polski żaden nie zajął punktowanego miejsca. W ogólnej punktacji mistrzostw, pierwsze miejsce zajęły Niemcy, 2) Szwecja, 3) Finlandja, 4) Danja, 5) Czechosłowacja, 6) Estonja, 7) Łotwa, 8) Francja.

Tytuły mistrzów Europy zdobyli kolejno od wagi koguciej do ciężkiej: Tuvesson, (Szwecja), Hering (Niemcy), Koskela (Finlandja), Svedberg (Szwecja), Johansoon (Szwecja), Cadier Axen (Szwecja), Hornfischer (Niemcy).

Podczas mistrzostw Europy obradował w Kapenhadze kongres Międzynarodowego Związku Zapaśniczego. Do Związku należą 33 państwa. Uchwalono na kongresie, że w roku przyszłym ze względu na olimpjadę nie będzie mistrzostw Europy. W 1937 roku mistrzostwa Europy odbędą się we Francji. O organizacji mistrzostw Europy w 1938 roku ubiegały się Polska i Szwecja, sprawy tej jednak nie rozstrzygnięto.

# Wiszące ogrody — za kilka złotych
## Poradnia ogrodnicza dla wszystkich

Nie można Warszawy za jednym zamachem przebudować. Nie można usunąć wąskości ulic, ani zniszczyć szpetnych kamienic. Nie można odrazu wykrzesać z niczego pięknych akcentów urbanistycznych. Tak, ale nie porywając się z motyką na słońce, można jednak stolicę tanim kosztem upiększyć i uczynić ją milszą dla oka.

Prowadzi się obecnie akcję, zmierzającą do ukwiecenia Warszawy: propaguje się urządzanie małych kwietników w skrzynkach balkonowych i okiennych. Nie trzeba chyba tłumaczyć, jakie to ma znaczenie dla życia mieszkańców miljonowego miasta. Przecież w najciaśniejszem nawet i najnędzniejszem mieszkaniu jaśniej się robi, gdy przez okno zaglądają do wnętrza barwne bukiety kwiecia.

### ARCHITEKTURA KWIATÓW

Jest jeszcze i druga strona medalu. W tym wypadku, jeżeli chodzi o sumę korzyści, nie mniej warta, niż pierwsza.

Idziemy oto ulicą, która wczoraj jeszcze raziła oko beznadziejną szarością obdrapanych murów lub ohydą ornamentyki „secesyjnej", której widok dech poprostu zapiera w piersiach przechodnia, w jakim takim stopniu reagującego na estetykę otoczenia.

Mocą ogólnej umowy ulica taka zmienia się nie do poznania. Równo umieszczone pod oknami skrzynki, pełne kwiecia podkreślają poziome linje pięter, pnącze umieszczone na balkonach zakrywają szpetne gzymsy. Miasto ukwiecone — to zupełnie inne miasto.

Pozostaje jeszcze strona praktyczna. Stuprocentowy „mieszczuch" nie potrafi nieraz urządzić sobie takich kwietników, przeraża się wysokiemi kosztami, bądź też bezproduktywnie wydaje pieniądze na kwiaty, które mu się nie udają.

### PIĘKNIE I TANIO

Zwróciliśmy się w tej sprawie do fachowca, inżyniera - ogrodnika. Co trzeba robić, żeby skrzynki okienne i balkonowe przez całe lato i jesień wyglądały jak piękny bukiet, a... żeby to jaknajmniej kosztowało?

— Nasiona kwiatów są teraz tanie. Nie trzeba tylko polować na ekscentryczność i sprowadzać drogie i trudne do prowadzenia rośliny. Mojem zdaniem — twierdzi nasz informator—rabatki balkonowe trzeba przedewszystkiem dekorować wczesnemi i łatwemi kwiatami. Są to bratki i stokrotki, które wysiewa się prosto do skrzynek. Są to jednak kwiaty krótkotrwałe. Można je zastąpić czasem petunią (hybrida grandiflora). Sieje się ją w skrzynkach, w temperaturze pokojowej i z nastaniem ciepła przeflancowuje na balkony. Petunje są łatwe w hodowli. Bardzo efektowne są również pelargonje. Nie opłaci się ich hodować od nasienia, lepiej poprzesadzać odrostki ze skrzynek napełnionych piaskiem z chwilą wypuszczenia korzeni. Kwitną one wielobarwnie i utrzymują się do jesieni. Trudniejsze już, ale niemniej efektowne, są begonje (szczególniej semperflorens). Siew ich wymaga ziemi inspektowej i ciepła. Toteż należy, jeżeli kto chce mieć je jeszcze w bieżącym sezonie, kupić gotowe sadzonki. Dość często podlewane, hodują się dobrze i kwitną do późnej jesieni.

### BALKONY ROMANTYCZNE

Nie należy mojem zdaniem urządzać klombów z rozmaitych gatunków kwiecia. Bardzo dobre wyniki uzyskuje się jednostajną dekoracją, np. goździkami (dianthus). Są to kwiaty dwuletnie, które najpiękniej kwitną w drugim roku. Siać je można wprost do skrzynek już teraz. Kwitną bogato i różnokolorowo, przyczem łatwo zimują.

Dla dekoracji balkonów specjalnie nadają się rośliny pnące, z których wyróżnić należy fasolę kwiatową, szczególnie różnokolorową turecką, lub też fijołkową afrykańską, która jest jednak nieco trudniejsza w hodowli i wymaga więcej ciepła. Efektowny i popularny jest również groszek pachnący. Bardzo ładnie wygląda puszczony na mur po drutach powój (ipomea), który sieje się wprost do skrzynek. Osiąga on do 3 metrów wysokości.

### OD WIOSNY DO ZIMY

Używając tych łatwych i tanich kwiatów, będziemy mieli pięknie udekorowane fronty domów aż do jesieni. Na ostatnie tygodnie ciepła warto przygotować flance astrów, które trzymają się do pierwszych mrozów. Oto wszystko.

— Czy wymienione przez pana rośliny nie wymagają specjalnej ziemi?

— Nie. Stosuje się zwykłą ziemię ogrodową lub kompostową. Należy unikać użyźniania ostremi nawozami po zasianiu kwiatów.

Tak więc okazuje się, że tanio i łatwo możemy nietylko udekorować swoje mieszkania, ale i zamienić Warszawę w jeden piękny ogród.

# Zemsta za odebranie męża
## Rodzina żony zmasakrowała kochankę

W mieszkaniu Aleksandra Króla, (Zamenhofa 29), mieszka kątem sublokatorka, Marja Matysiakowa, której przyjacielem jest Ludwik Borkowski, (Ostrowska 15).

Borkowski przed kilku tygodniami porzucił żonę i troje dzieci. O nowym adresie kochanki Borkowskiego dowiedziała się rodzina jego i wczoraj, korzystając, że Matysiakówna była w mieszkaniu bez Borkowskiego, uplanowała zemstę.

Borkowska, dwie córki i syn, oraz zięć, uzbrojeni w kawałki żelaza, młotki i butelki od piwa, wtargnęli do mieszkania Króla i rzucili się na leżącą jeszcze w łóżku Matysiakównę.

Z okrzykiem: „zabijemy cię" wszyscy zaczęli zadawać kobiecie ciosy gdzie się dało, rwąc kawałki bielizny.

Jedna z sublokatorek zdołała wyskoczyć oknem (z sutereny) i pobiegła na ulicę. Wówczas cała rodzina Borkowskich umknęła.

Lekarz stwierdził u Matysiakówny liczne rany tłuczone głowy z wklęśnięciem czaszki, ogólne potłuczenie i krwotok z gardła.

Po udzieleniu pomocy, ofiarę dzikiej zemsty przewieziono do szpitala na Czystem.

# Aresztowania wywrotowców
## przed 1 maja

W związku z nadchodzącym dniem 1 maja, władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Warszawie szereg rewizyj i aresztowań wśród komunizujących tragarzy węglowych. Są to t. zw. aresztowania prewencyjne, tj. wywrotowcy aresztowani wczoraj w liczbie 18 osób będą zwolnieni dopiero po 1 maja. Aresztowanych osadzono w areszcie policji politycznej.

Na szarym dywanie

# Arbiter w niebezpieczeństwie

Turniej zapaśników zawodowych o mistrzostwo świata rozgrywany w cyrku zaczyna powoli nabierać rozpędu. Onegdaj w trzecim dniu turnieju najładniejszą walkę stoczyli: Krauser (Stanisławów) z Czaruchinem (emigrant rosyjski). Była to walka na b. wysokim poziomie technicznym i mogła zadowolić najwybredniejszego znawcę atletyki. Walki nie rozstrzygnięto.

Szczególny przebieg miało spotkanie Oliveiry (Hiszpanja) ze specjalistą walki wolno - amerykańskiej, Baganzem. Ostatni ciągle zapominał, że nie jest to walka w stylu wolno - amerykańskim i stosował niedozwolone chwyty. W pewnej chwili arbiter Brański musiał odciągnąć Baganza od Oliveiry, na co Baganz chciał odpowiedzieć arbitrowi... chwytem przez głowę. Arbiter zastosował ...kontrparadę. Baganza zdyskwalifikowano.

Grabowski, wyższy o dwie głowy od swego przeciwnika, Czechosłowaka Spewaczka, nie pokazał nic ciekawego. Wogóle zdaje się, że jedynym atutem śląskiego atlety jest jego... wzrost, coś około 2.20 m. Walki nie rozstrzygnięto.

Pooshoff, przed kilku laty zażarty syjonista, dziś zaś „atleta z Frankfurtu nad Menem", przepasany wstęgą o barwach niemieckich, już w 5-ej minucie zwyciężył przednim pasem Holendra van Staegemana.

Dziś walczą: van Staegeman—Tornow, Grabowski — Sambuco, Pooshoff — Krauser i Maciejewski — Czarukin (decydująca).



Tubylcy na wyspie Formoza, nawiedzonej ostatnio przez straszne trzęsienie ziemi.

# Tenisiści odlecieli do Berlina

Wczoraj odleciała samolotem do Berlina reprezentacja tenisowa Legji na mecz ze znanym klubem niemieckim Rot Weiss. W skład drużyny Legji wchodzą: Hebda, Tłoczyński i Tarłowski. Jest to właściwie nasza reprezentacja Polski. Mecz w Berlinie rozpoczyna się w piątek i trwać będzie trzy dni. Rozgrywki odbywać się będą systemem Davis - cupowym, to zn. będą cztery gry pojedyncze i jedna gra podwójna. Tarłowski grać będzie poza konkursem.

Hebda i Tłoczyński grać będą singla przeciwko Crammowi i Henklowi. Tę same pary walczyć będą w grze podwójnej. Reprezentacja Rot Weiss jest właściwie reprezentacją Niemiec. W ten sposób mecz Legja—Rot Weiss będzie nieoficjalnem międzypaństwowem spotkaniem Polska — Niemcy.

Londyńska drużyna All England Club, która ostatnio przegrała z Legją 4:5 pokonała Rot Weiss przed tygodniem 8:4, jednak wówczas berlińczycy grali w składzie eksperymentalnym. Dodać jeszcze trzeba, że w roku zaszłym Rot Weiss grając w Warszawie w tym samym składzie, jaki będzie w meczu z Legją zwyciężył Legję 4:1.

# Przed walnem zebraniem P.Z.T.K.

W najbliższą niedzielę odbędzie się w sali konferencyjnej PUWF-u doroczne walne zebranie Pol. Zw. Towarzystw Kolarskich. Na porządku dziennym znajdują się między in. zmiany w statucie PZTK o znaczeniu zasadniczem.

Przedewszystkiem będzie zmieniona dotychczasowa nazwa Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich na Pol. Zw. Kolarski. W walnych zebraniach Związku będą mogli brać udział nie przedstawiciele klubów ale okręgów, co ma wpłynąć dodatnio na poziom obrad. Zupełna zmiana nastąpi w ilości głosów przysługujących członkom. Ilość głosów klubu zależna będzie od: 1) ilości członków, 2) ilości wykupionych licencyj, 3) ilości czynnych turystów, 4) posiadania toru kolarskiego, 5) zorganizowania przynajmniej trzech imprez międzynarodowych w ciągu roku, 6) uzyskania pierwszych miejsc w mistrzostwach Polski i wojewódzkich, 7) obesłania przynajmniej czterech wyścigów prowincjonalnych. Okręgi będą musiały w ten sposób prowadzić dokładną kontrolę z działalności klubów na swoim terenie.

# W górach jeszcze śnieg
## Orlewicz zwycięża

Chociaż u nas już oddawna niema śladu śnigu, w górach są jeszcze doskonałe warunki śnieżne, a zawody narciarskie odbywają się w najlepsze. W święta w Zakopanem, na Hali Goryczkowej odbył się bieg zjazdowy przy udziale 13 zawodników. Zwyciężył Marjan Orlewicz. W drugi dzień świąt przy znakomitych warunkach atmosferycznych i śnieżnych odbył się na Kondratowej slalom. I tę konkurencję wygrał Orlewicz, zwyciężając oczywiście tem samem w kombinacji alpejskiej. Drugi był Fajfosz, a trzeci Więckowski.

## Nie zaniedbywać turystów!
# O miejski dom wycieczkowy

Podczas gdy Kraków posiada od 4 lat wspaniały dom wycieczkowy w Oleandrach, którego frenkwencja w r. z. doszła do 36.000 noclegów, Warszawa pozostaje pod tym względem daleko wtyle, co utrudnia zwiedzanie miasta przez wycieczki szkolne i osoby niezamożne z całej Polski. Przed paru miesiącami, skutkiem zmiany lokalu, zwinięto schronisko Pol. Tow. Krajoznawczego, zwinięto również schronisko w szkole powszechnej na ul. Czerniakowskiej, które posiadało 40 łóżek, skutkiem zajęcia odpowiednich sal na cele szkolne. Pozostało tylko schronisko w państwowem gimnazjum im. Stefana Batorego przy ul. Myśliwieckiej, posiadające 100 łóżek, ale schronisko to nie jest w stanie pokryć zapotrzebowania, wobec masowego przyjazdu wycieczek do Warszawy; w chwili obecnej ma ono już zamówione noclegi na cały okres aż do wakacyj.

Niektóre z mniejszych schronisk umieszczone są tak daleko od centrum miasta, że przyjezdni korzystają z nich bardzo niechętnie (naprz. hotel emigracyjny na Powązkach, szkoła powszechna na ul. Grójeckiej i t. p.).

Byłaby najwyższa pora, aby dla ułatwienia zwiedzania stolicy przez młodzież szkolną i warstwy niezamożne, Warszawa, wzorując się na Krakowie, postawiła miejski dom wycieczkowy, obliczony na około 300 łóżek i stojący w punkcie niezbyt odległym od Śródmieścia, a w każdym razie posiadający dogodną komunikację tramwajową.

PRZEGLĄD ZAWODNIKÓW TORU

# Jak przezimowały stajnie p. Babeckiej, gen. Plisowskiego i „Hrehorów"

Stajnie p. Babeckiej i gen. Plisowskiego są pod opieką jednego znajstarszych żokei na torze warszawskim, Góreckiego. Całość, w ilości 9 starszych koni i 3 dwulatków, przezimowała na torze stołecznym bardzo dobrze.

Trenować, jak i jeździć będzie żok. Górecki, który również w tym roku jest pełen otuchy i nadziei na zwycięstwo i nie obawia się konkurencji nowozaangażowanych zagranicznych żokei.

Ze starszych koni „Roi Soleil" ku końcowi ub. roku próbowany z powodzeniem na płoty. Jest to dobry i rzetelny koń, jednak o słabych kończynach.

Z trzylatków stajnia ma wielkie mniemanie o „Nidzicy", która przezimowała bardzo dobrze. Wprowdzie córka niezłej „Aragwy", w ub. roku biegała miernie jednak pochodzenie wskazywałoby, że dłuższe dystanse będą dla niej dogodniejsze.

Dalej „Salvator", syn derbistki „Salome", słono zapłacony roczniakiem, kosztował bowiem 10.000 zł., nie ziścił pokładanych przez właściciela nadziei, biegał on b. miernie i wogóle nie należy spodziewać się po nim większych sukcesów. W ub. roku zdołał zarobić zaledwie tylko 2.300 zł.

„Klaudja" również przez zimę dużo zyskała. Jest to klacz dobra, lecz z popsutemi nerwami. Biega gorzej, niż powinna. Minusem jej jest, że w większości wypadków zawsze traci na starcie. „Achmed" w ub. roku dwulatkiem biegał bardzo słabo, nie zarabiając nawet na owies. I w tym roku również nie przypisujemy mu większych szans. „Aladina" dwuletnią startowała 5 razy, nie zajmując ani razu płatnego miejsca; to samo można powiedzieć i o „Monaco".

„Kawaler Różany" wybitnie przez zimę się poprawił i należy spodziewać się, że jak wszystkie „Boby", w wieku starszym będzie lepiej biegać, dlatego uważać go należy za jednego z filarów stajni. „Santiago" dwulatkiem splendoru swej stajni nie przysporzył, wygrał bowiem zaledwie 600 zł.

Dwulatki wydają się naogół być znacznie lepsze, niż stawka zeszłoroczna. Jest bowiem dobra „Valadina" po „Villars" i „Pergettyü", która w połączeniu z dobremi ogierami dawała konie bardzo dobre, czego dowodem były biegające na torze: „Pan Prezes" i „Osoba z Inteligencji". Pozatem dobrze zapowiada się „Giorgetta" i „Edes Ewa".

### STAJNIA „HREHORÓW"

Stajnia „Hrehorów" przezimowała na prowincji bardzo dobrze, przybywając na tor z materjałem przez zimę wypracowanym. Cała stajnia przeniosła się ze Lwowa na tor warszawski. Materjał naogół słaby i wśród tutejszej silnej konkurencji trudno będzie jej walczyć.

Ze starszych „Lorenzo" przez zimę wyrósł. Jest to średni grupowy bez większych aspiracyj, lecz na siebie powinien zarobić. „Medyna", w ub. roku mocno eksploatowana, biegała bowiem 16 razy, wygrywając 3.770 zł., poprawiła się, lecz większych sukcesów nie należy jej wróżyć.

Dalej „Cecylja Renata" brała udział w wyścigach we Lwowie, biegając ze względnem powodzeniem. Jak zadebiutuje na torze stołecznym — zobaczymy. „Harry", duży, kościsty, również zawodnik prowincjonalnych torów. Przypuszczamy, że nie łatwo mu będzie zarobić na owies. „Manfred" w ub. sezonie nie startował spowodu stłuczenia nogi. Obecnie czuje się dobrze i ujrzymy go w wyścigu przeznaczonym dla trzyletnich debiutantów. „Lorraine" z niezłem pochodzeniem po „Büwesz" i Fergana". Poprzedni jej właściciel, Lubomirski, pokładał w niej wielkie nadzieje, jednak biegała ona poniżej swej wartości. Może zmiana stajni posłuży jej na lepsze i będzie mogła wykazać swe zdolności.

# Spis koni

## stajen: Plisowskiego, p. Babeckiej i „Hrehorów"

6 l. og. gn. Roi Soleil (Palatin—Reine d'Ete), wygr. 8.360 zł.

4 l. og. c.-gn. Salvator (Mah Jong—Salome), wygr. 2.300 zł.

4 l. kl. gn. Klaudja (Priesterwald—Hugenottin), wygr. 5.680 złotych.

3 l. og. kary Achmed (Harrier—Artemis II), wygr. 540 zł.

3 l. kl. c.-gn. Nidzica (Torelore—Aragwa), wygr. 540 zł.

3 l. kl. gn. Aladina (Harrier—Antoinette), nic nie wygrała.

3 l. og. kaszt. Kawaler Różany (Bob—Pergettyü), wygr. 2.640 zł.

3 l. og. gn. Santiago (Vilars—Varazsfeny), wygr. 600 zł.

3 l. og. kaszt. Monaco (Fedorius—Ciocia Miller), nic nie wygrał.

2 l. kl. gn. Edes Ewa (Villars—Blondewa).

2 l. kl. sk. gn. Valdina (Villars—Pergettyü).

2 l. kl. gn. Giorgetta (Villars—Varazsfeny).

Lorenzo (Luvanczan—La Vilanella), wygr. 2400 zł.

Medyna (Villars — Fatima), wygr. 3.770 zł.

Cecylja Renata (Luvanczan—Cięciwa II), wygr. 1.120 zł.

Harry (Willy Attorney—Hippi), wygr. 1.550 zł.

Honka (Luvanczan—Iskra III), wygr. 600 zł.

Lorraine (Büwesz—Fergana), wygr. 2.160 zł.

Manfred, nie biegał.

RZECZOWE MOTYWY



Dyrektor (wchodząc): Angażuję ją!

Sekretarz: Zupełnie słusznie.

Dyrektor: Czy umie stenografować i pisać na maszynie?

Sekretarz: O to nie pytałem, możnaby jeszcze jakieś komplikacje wywołać...

# 1300 harcerzy czechosłowackich

## rozbije obozowisko nad polskiem morzem

Związek Skautów Czeskich „Svazu Junaku Skautu" odniósł się do Komisarza Zagranicznego Związku Harcerstwa Polskiego z prośbą o podanie dokładnych warunków obozowania nad polskiem morzem w okolicy Gdyni.

Jak wiadomo w Zlocie Jubileuszowym Harcerstwa w Spale ma wziąć udział około 1.300 skautów czeskich, którzy po Zlocie zamierzają resztę lata spędzić w obozach koło Gdyni.



# Akademja detektywów

## Kandydaci na Sherlocków Holmesów i Wallace'ów

W paru większych pismach wiedeńskich stale spotkać możemy wielkie reklamy szkoły detektywów, która podejmuje się drogą korespondencji i wykładów wyszkolić amatorów karjery Sherlocka Holmesa na wykwalifikowanego detektywa, względnie „detektywkę", gdyż, jak się później okazało, wśród słuchaczy nie brak kobiet.

### AKADEMJA.

Akademja detektywów mieści się przy jednej z centralnych ulic Wiednia. Kiedy wchodzimy do wnętrza, napróżno szukałoby się sal wykładowych, w których adepci zdobywaliby wiedzę detektywną. Studja są prowadzone w ten sposób, że jest to poprostu odrazu szereg zajęć praktycznych, które każdy słuchacz jest obowiązany wypełnić. Są to poprostu zadania na tematy detektywne. Jeśli chodzi o pewne wykłady teoretyczne, które mają miejsce tylko od czasu do czasu, to organizowane są doraźnie w gabinecie dyrektora. A sama nauka, to praca w terenie — na ulicach, w kawiarniach, na dworcach, wszędzie tam, gdzie są ludzie, gdzie może ukrywać się przestępca, gdzie mogą się zdarzyć fakty godne zaobserwowania.

### WPADŁEM NA ŚLAD.

W gabinecie dyrektora szkoły naczelne miejsce zajmuje olbrzymie biurko, z niesłychaną ilością aparatów telefonicznych — coś w rodzaju kajuty kapitańskiej na okręcie. Tak więc wygląda centrum maszyny detektywnej. Telefony odzywają się co chwila. Dyrektor podnosi słuchawkę i rozmawia ze swoimi słuchaczami zaocznie. Zadania polegają na tem, że młody adept otrzymuje pewne zlecenie, które musi wykonać, sprawność w wykonaniu świadczy w tym wypadku o jego większych lub mniejszych zdolnościach. Zazwyczaj jest to typowe zadanie detektywne — śledzenie przestępcy. Rolę przestępcy odgrywa zazwyczaj jeden z agentów dyrektora akademji detektywów, jego współpracownik, który ma za zadanie ukrywanie się i odgrywanie roli uciekającego złoczyńcy. Nierzadko sprawozdanie telefoniczne nadawane jest „z pola bitwy". Brzmi to wtedy w ten sposób: Hallo! Hallo! Przy telefonie numer 47 (wszyscy bowiem uczniowie akademji noszą tak, jak prawdziwi agenci tajnej policji, swoje numery).

Numer 47 komunikuje więc, że wpadł na ślad przestępcy i że oczekuje dalszych zleceń, czy powinien śledzić dalej podejrzany typ, czy też poprostu zaaresztować go.

### ZAGADKA NIE JEST ŁATWA.

Praca przyszłego detektywa aczkolwiek emocjonująca i bardzo ponętna dla wielu młodych ludzi, nie jest tak łatwą, jakby się zdawało. O „przestępcy" odgrywanym w tym wypadku przez podstawionego agenta, uczeń wie niewiele i zazwyczaj nigdy go nie widział przedtem. Otrzymuje o nim zaledwie kilka danych, przeważnie w formie następującej: jest to mizerny mężczyzna w okularach, ma czerwony krawat w groszki; lub też: między czwartą a szóstą popołudniu w dniu wczorajszym „złoczyńca" był w jednej z kawiarni na Ringu z blondynką w czarnym żakiecie, przybranym futrem karakułowem. Na podstawie tych danych trzeba w wielkiem mieście znaleźć ukrywającego się nadzwyczaj zręcznego agenta, który udaje zbrodniarza lub złodzieja i nie jest to bynajmniej zadanie łatwe.

### SZKOŁA SZPIEGÓW WOJENNYCH.

W akademji detektywnej istnieje specjalny wydział dla tych, którzy chcą poświęcić się szpiegostwu wojennemu. Wydział posiada bardzo wielu amatorów, gdyż pociąga swem niebezpieczeństwem. Do jednych z typowych zadań na tym wydziale, należy wyśledzenie szpiega (oczywiście znów granego przez jednego z agentów dyrektora), działającego na niekorzyść państwa. Tu adept musi wykazać niesłychaną nietylko zdolność śledzenia ale i szybkość orjentacji i wykazanie się czy dobrze obejmuje całokształt sytuacji. Cóż bowiem ma począć, jeśli np. zadanie polega na tem, że szpieg, którego śledzi, chociaż jest oficjalnie szpiegiem kontrwywiadu, jest jednocześnie zakonspirowanym szpiegiem wywiadu krajowego. Jakżeż wobec tego należy postąpić, aby nie zdradzić nie w porę dwulicowego wywiadowcy.

### TYLKO AUTOR ROMANSÓW.

Nie wszyscy uczniowie wykazują wymagane od detektywów zdolności. Natomiast wszyscy wykazują olbrzymią ilość zapału, zwłaszcza jeśli chodzi o słuchaczy początkujących. Nieraz zapał ponosi ich zbyt daleko i zdarzało się tak, że młodociany kandydat na Sherlocka Holmesa, w zapale tropienia złoczyńców popełniał cały szereg gaff, które przysparzają niemało kłopotu dyrektorowi akademji detektywów. Tak np. jeden z młodych ludzi uniesiony żądzą wytropienia pseudo - złoczyńcy, aresztował autentycznego dygnitarza policji wiedeńskiej, w przekonaniu, że pod tem przebraniem, dla zmylenia śladów, ukrywa się podstawiony przez akademję agent. Wynika z tego oczywiście wielka awantura, która skończyła się dla młodego człowieka fatalnie, gdyż dyrektor uznał, że stanowczo nie nadaje się on na genjalnego, wszechwiedzącego detektywa. Zazwyczaj z tych młodzieńców, którzy doznają porażki w swoich studjach, wyrastają później, jak twierdzi dyrektor akademji, autorzy kryminalnych romansów, naśladujący mniej lub więcej udolnie sławetnego Edgara Wallace'a.

# Dwie uczenice

## uciekły do Sowietów

WILNO, 24.4. Jak donoszą ze Smorgoń, przed paru dniami zaginęły dwie uczenice tutejszej szkoły powszechnej, H. Żukówna i Koralczukówna. Dochodzenia policyjne ustaliły, że udały się one do Rosji sowieckiej. Ponieważ uczenice te posądzone zostały o szereg drobnych kradzieży, co groziło im wydaleniem ze szkoły, postanowiły widocznie w ten sposób uwolnić się od kary.

Antoni Marczyński 43)

# Zemsta Hindusa

## Powieść egzotyczna

Niezmiernie barwny jest tłum zalegający dziedziniec świątyni Shwe Dagon. Batikowane kabaje i sarongi malajów, malowane w kwiaty i motyle kimona Japonek, purpurowe, fjoletowe, bursztynowe spódnice kobiet hinduskich i haftowane złotem turbany ich mężów, czarne sutanny chińskich pątników, bronzowe tybetańskich, cytrynowe siamskich, pomarańczowe i seledynowe jedwabie Birmanek, mających kwiaty wplecione we włosy, kremowe togi mnichów, do tego wszelkie odcienie cery od prawie białej po przez żółtą, bronzową, szarą do czarnej, do tego błądzące wszędzie refleksy kolorowych szyb i śnieżna biel murów rozpalonych od słońca, wszystko to razem tworzy żywą mozaikę, która zrazu bawi wzrok i zachwyca, ale rychło zmęczy przesytem barw i światła.

Freddy Prado był nieczuły na piękno pagody i jej otoczenia. Egzotyzm? Natrętni żebracy napastowali go co krok, psiarnia wytrząsała z siebie pchły na kopy, oswojone gołębie siadały mu na ramionach i pozostawiały tam niemiłe pamiątki, rozgrzany w słońcu marmur parzył bose stopy, krajowcy żujący betel strzykali czerwoną śliną wkoło siebie tak, że raz po raz musiał wdepnąć w te szkarłatne plwociny, lub w kurze łajno.

— Niech djabli wezmą egzotyzm, — żżymał się i, ku zgorszeniu nabożnych mnichów, zaglądał każdemu z nich zbliska w oczy, szukając lamy z blizną w środku czoła.

Odnalazł go dopiero popołudniu, a wymieniwszy należycie hasła poprosił o adres człowieka, któremu miał doręczyć list Lohar Bary.

— Nie, synu, tego mi powiedzieć nie wolno — odparł mnich— natomiast mogę cię zaprowadzić do domu naszego czcigodnego pana.

— Tem lepiej, nie będę błądził... więc chodźmy tam zaraz.

— Zaraz? Nie, mój synu. Muszę go wpierw uprzedzić o twojem przybyciu. Pójdziemy tam jutro. Jutro o zachodzie słońca czekaj na mnie przy końcu Cemetary Road. Żegnaj...

— Przy którym końcu? Każda ulica ma dwa końce.

— Podziwiam twą skrupulatność, wielce chwalebną w tak młodym wieku. Spotykamy się przy północnym końcu blisko jeziora. Żegnaj mi synu.

— Dowidzenia, ojcze. — odrzekł Prado z humorem, bowiem lama był napewno młodszy od niego.

Gdy nazajutrz stawił się w umówionem miejscu, mnich już czekał na niego, ale dzisiaj zamiast zwykłej togi barwy kości słoniowej miał na sobie czarny chałat chińskiego pielgrzyma. Powodem tej zmiany toalety była ostrożność, której dowody składał lama raz po raz.

— To źle, synu, iż przyszedłeś w tak jasnem ubraniu, — rzekł, poczem podkasał swą powłóczystą szatę i zręcznie przelazł przez jakieś ogrodzenie, zachęcając tancerza, by uczynił to samo. — Jesteśmy na angielskim cmentarzu, — wyjaśnił mu. — Teraz zdejm kask na chwilę, abym ci mógł zawiązać oczy. Bez tego niewolno mi zaprowadzić cię do kryjówki naszego pana.

— Jakto, mam iść z zawiązanemi oczami? I przewracać się co krok tutaj, wśród grobów?! Nie, świętobliwy, na to nie reflektuję stanowczo.

— Wezmę cię pod ramię, a mój wzrok będzie twoim wzrokiem.

Po długich targach Freddy Prado rad nie rad musiał przystać na to, wobec nieustępliwości mnicha i wyruszyli w drogę. Lama orjentował się tutaj świetnie, widział w ciemnościach jak kot, nie potknął się ani razu, niemniej jednak w pewnym momencie tancerz nakrył się nogami.

— Bardzo mi przykro. Czy nie doznałeś jakowej kontuzji, mój synu?

W pytaniu mnicha można było wyczuć tłumioną chęć śmiechu, a skwapliwość, z jaką podniósł tancerza i o d w r ó c i ł go „o kąt 180-ciu stopni" była wręcz podejrzana.

— Ten klecha umyślnie mnie przewrócił, żebym się ostatecznie zdezorjentował co do kierunku naszej drogi, — domyślił się Prado.

Utwierdziło go w tem mniemaniu również to, że wiatr, którego chłodne tchnienia czuł dotychczas na karku, teraz wionął mu prosto w twarz.

— Cwaniak z ciebie, buddyjski kapucynie, ale trafi kosa na kamień.

Znowu dotarli do ogrodzenia. Lama wspiął się na nie i wydał stłumiony okrzyk z grozy.

— Co się stało?

— Nieszczęście, nieszczęście. Nasz pan...

Freddy Prado zdarł sobie chustkę z twarzy, podskoczył, wciągnął się na szczyt muru i nieopodal stąd, po drugiej stronie alei biegnącej obok cmentarza ujrzał willę oświetloną a giorno. Jej okna nie były zasłonięte, dzięki czemu dostrzegł kolorowych policjantów przeprowadzających właśnie skrupulatną rewizję tego domu. W jednym z pokojów na parterze siedział na krześle komisarz policji, Europejczyk, a przed nim, pomiędzy dwoma uzbrojonymi w karabiny żołnierzami stał mały Birmańczyk z długą siwą brodą.

— Nasz pan, nasz czcigodny pan, — jęczał towarzysz tancerza.

— Mamy szczęście, że nie przybyliśmy tu o pół godziny wcześniej, inaczej Anglicy byliby nas nakryli również, — mruknął Prado. — A teraz, o świątobliwy, wiejmy stąd co tchu!

— Uciekać?! Moim obowiązkiem jest dzielić los naszego pana!

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.66.6? (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 4 — 6 pop.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA